REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 2[illegible]
Telefony redakcji: 5[illegible]-53; 585-10; — Telefon administracji 585-10; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 1[illegible]—12, 1[illegible]—1[illegible]
Administracja czynna w godz od 9—1[illegible], w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 1 lipca 1947 r. | Nr. 177



Tow. premier Cyrankiewicz przemawia na uroczystości odsłonięcia sztandaru WK PPS w Katowicach.
Foto M. Kołkiewicz, Katowice

Parlament Partii obraduje w Warszawie

OSIĄGNIĘCIA i ZADANIA PPS

w oswietleniu tow. Reczka

[illegible] czerwca obradowała w Warszawie Rada Naczelna PPS. Przy stole prezydialnym zajęli miejsca tow. tow marsz. St. Szwalbe, Bolesław Drobner, prof Zygmunt Szymanowski, r. Halina Kuczkowska i mgr. Dobrowolski

Obrady zagaił tow. Szwalbe, wskazując że Rada Naczelna zbiera się w poważnej sytuacji międzynarodowej i w momencie trudności gopodarczych kraju. Sytuacja ta nakłada tym większe obowiązki i tym większą odpowiedzialność na Polską Partię Socjalistyczną. By sprostać stojącym przed nią zadaniom — musi PPS być jeszcze bardziej zwarta.

Tow. Szwalbe wyraził przekonanie, że posiedzenie Rady Naczelnej PPS przyczyni się do dalszego wzrostu siły i mocy organizacyjnej partii, jako niezbędnego czynnika rzeczywistości politycznej Polski.

Po przyjęciu porządku dziennego tow. mgr. Włodzimierz Reczek sekretarz CKW PPS wygłosił referat organizacyjno - polityczny.



Premier tow. Cyrankiewicz przekazuje sztandar chorążemu tow. D[illegible]gonowi
Foto M. Kołkiewicz, Katowic[illegible]

Wzrost szeregow partyjnych

Tow. Reczek omówił na wstępie pierwsze zadanie w roku bieżącym, tj. przeprowadzenie zwycieskich wyborów do Sejmu, co się całkowicie udało przy współudziale 150.000 towarzyszy w kampanii wyborczej

W okresie sprawozdawczym zaznaczył się wzrost szeregów partyjnych o 250.000 członków. Komitety terenowe istnieją we wszystkich powiatach. Z drugiej strony znaczny wzrost partii wywołał pewne objawy ujemne, tak że w najbliższym czasie nastąpi zamknięcie akcji werbunkowej.

W wyborach spółdzielczych, do rad zakładowych, do rad związków zawodowych, które odbywają się od lutego, Partia osiągnęła duże sukcesy.

Klub poselski PPS liczy 119 posłów, i bierze intensywny udział w pracach sejmowych. Wystąpienia rzeczników PPS na forum Sejmu przyniosły partii znaczne polityczne korzyści.

Nowością w pracy organizacyjnej jest wprowadzenie podziału członków na dziesiątki i setki partyjne, co mocniej powiąże członków z partią. Postępuje równi[illegible] praca nad ujednoliceniem działania aparatu partyjnego, co łączy się z wydajnością i sprawnością pracy partyjnej

Na odcinku wiejskim i kobiecym zanotowano znaczne postępy. W szeregach partii skupia się ponad 100.000 chłopów - socjalistów i 90.000 kobiet.

W sprawie szkolenia człon[illegible] partii zrobiono dużo przez uru[illegible] szkół wojewódzkich. W najbliższym okresie rzucimy na ten odcinek najlepszych ludzi i znaczne środki materialne. Opracowuje się liczne broszury i skrypty dla szkół oraz organizuje biblioteki ruchome

Nad uporządkowaniem naszej polityki personalnej pracują wydziały kadrowe i rzecznicy kontroli partyjnej. Na tym odcinku wyniki na razie nie są całkowicie zadowalające. Uporządkowano sądownictwo partyjne jako wstępny etap do dalszej systematycznej pracy.

W zakresie współpracy zagranicznej zacieśniliśmy współpracę przede wszystkim z czeską partią socjalistyczną.

Wspaniały start „Wiedzy"

Dla otrzymania pełnego obrazu naszej pracy niezbędnym jest omówienia działalności Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", która powstała dosłownie z niczego. Dzisiaj „Wiedza" to koncern wydawniczy, posiadający 12 drukarni, w których pracuje 1200 ludzi, 7 dzienników partyjnych o łącznym nakładzie 550.000, 4 periodyki o nakładzie 70.000 egzemplarzy, 2 miliony tomów wydanych już książek, a drugie tyle w druku, kilkanaście księgarni, własny kolportaż itp. Przy pomocy „Wiedzy" partia może realizować swoje wielkie społeczne cele

Na zakończenie, tow. Reczek podkreślił, że sprawozdanie jest obiektywne i że na jego podstawie można stwierdzić, że mimo trudności, rozsądna polityka i konstruktywna praca stwarzały pomyślne perspektywy w rozwoju partii. Jeżeli zaś chodzi o [illegible]gnięcia, to były one wynik[illegible] pracy szerokiego kolektywu partyjnego, a więc owoce tej pracy muszą należeć do całej partii.

Najwazniejsze problemy

[illegible] chodzi o najbliższą przy[illegible] problemy, które będzie[illegible]

1. Problem składu socjalnego partii i oczyszczenia jej szeregów
2. Szko[illegible] polityczn[illegible] i ideo[illegible]
3. Bud[illegible] kadr aktywu.

Tow. Reczek omawia następnie szczegółowo powyższe 3 zagadnienia i stwierdza, że w celu uporządkowania całej partii i dla podniesienia dyscypliny Sekretariat Generalny uważa za konieczne szybkie stosowanie następujących środ[illegible]:

1. [illegible] skiego.
2. Przyjm[illegible] kandydatów do Partii z zachowaniem znacznych ostrożności.
3. Powołać specjalnego pełnomo[illegible]nika i pełnomocników wojewódzkich na okres półroczny dla ustalenia i uporządkowania sieci rzeczników, komisji kontroli partyjnej.
4. Przeprowadzić powszechne wydawanie legitymacyj stałych, połączonych z szeroką weryfi[illegible]
5. Wezwać wszystkie władze partyjne do szczególnej czujności wobec dywersyjnej roboty podziemia WIN-owskiego, względnie WRN-owskiego w Partii.

Po sprawozdaniu tow. Reczka, którego dokończenie podamy w numerze następnym, referat polityczny wygłosił premier tow. Józef Cyrankiewicz.

Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której zabierali m. in. głos: min. Osóbka-Morawski, A. Kamiński, prof. Szymanowski, poseł Ćwik i dr. Drobner.

Obrady trwają.

Co na to De Gaulle?



Obalenie Republiki

przygotowywali w lipcu „Czarni Maquisardzi"

Masowe aresztowania we Francji

PARYŻ. — Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło specjalny komunikat o wykryciu potężnego spisku antyrepublikańskiego. Policja francuska dokonała masowych aresztowań głównie na prowincji.

Min. Depreux zakomunikował dziennikarzom, że policja wpadła [illegible] trop spisku już pół roku te[illegible]. W marcu wykryło w kilku miejscowościach odgałęzienia spisku, noszące nazwę „Mac". Główna organizacja nosiła nazwę „Czarnych Maquis" i jednym z jej przywódców był mir L. Lacau, b. współpracownik Petaina, dawny przywódca prawicowych partyzantów, który przed wojną należał do tajnej organizacji Cagaulardów.

Spiskowcy, wśród których było dużo zwolenników Vichy, mieli wywołać nastrój paniki i w lipcu br. dokonać w sprzyjającym momencie ogólnokrajowego powstania. Spiskowcy mieli zaatakować jednocześnie urzędy telegraficzne i telefoniczne, a wspól działające z nimi jednostki pancerne, stacjonowane w Bretanii i we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, miały koncentrycznie ruszyć na Paryż, usunąć rząd i ustanowić dyrektoriat wojskowy. Sygnałem powstania miał być atak na więzienie w Rennes, gdzie przebywa pewien wybitny przywódca prawicowy.

Spisek był przygotowany do najdrobniejszych szczegółów. Organizatorzy ustalili listę rządu i tekst nowej konstytucji. Dokumenty te razem z planami mobilizacyjnymi znaleziono w zamku spiskowca Vulpiana, redaktora tygodnika „France Vivanie". W okolicy zamku odkryto znaczne zapasy broni i amunicji.

Vulpiana, Lacau, księdza [illegible] i kupca Joula aresztowano pod bez[illegible] pośrednim zarzutem organizowania zamachu stanu. Oprócz tego w spisek zamieszanych jest wiele wybitnych osobistości cywilnych i wojskowych. Aresztowania i dochodzenia trwają.

Na pytanie dziennikarzy rzecznik rządu oświadczył, że spiskowcy usiłowali przedostać się do szeregów „Zjednoczenia Ludu Francuskiego" de Gaulle'a zostali jednak nie przyjęci do tej organizacji.

LILLE. Przemawiając w Lille, de Gaulle potępił istniejące we Francji partie polityczne, nazywając ich przywódców „magikami". De Gaulle wypowiedział się za ścisłą współpracą Francji z USA.

Polskie statki wojenne z An[illegible]

wracają do kraju

WARSZAWA. (SAP) W najbliższym czasie przybędą ze Szkocji do Gdyni jednostki morskie polskiej Marynarki Wojennej - kontrtorpedowiec „Burza", kontrtorpedowiec „Błyskawica" oraz łódź podwodna „Wilk". W związku z tym wyjechała z Polski do Anglii specjalna morska komisja wojskowa.



Tłumy i las sztandarów partyjnych na boisku KS „Pogoni" w Ka[illegible]wicach, gdzie odbyły się niedzielne uroczystości odsłonięcia sztandaru WK PPS.
Foto M. Kołkiewicz, [illegible]

Zakończenie obrad V. Sesji Rady Naukowej

dla zagadnień Ziem Odzyskanych

(ode) W czasie ostatnich obrad V Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, prof. Czekanowski wygłosił referat ppt.: „Rozwój demograficzny Polski w czasie wojny i po wojnie w świetle własnej ankiety" Szczegółowe dane dotyczące ruchu ludnościowego w tym okresie zebrał prof. Czekanowski na podstawie własnej ankiety rozesłanej do 5.000 urzędów parafialnych. W tej chwili została opracowana jedynie część materiału, z terenu diecezji lubelskiej i tarnowskiej. Wnioski wysunięte na podstawie opracowanych materiałów pozwalają — zdaniem prelegenta — na optymistyczne spojrzenie w przyszłość demograficznego rozwoju Polski.

W toku dyskusji w której między innymi zabierali głos prof. Romer, prof. A. Krzyżanowski prof. Zierhoffer, ks. Nowicki, dyr. Srocki zostały podkreślone dwa aspekty zagadnień demograficznych Metodologiczny w zakresie akcji przeprowadzenia rejestracji ruchu ludnościowego przez organy administracyjne, i rzeczowy — tu przede wszystkim dyskutowano kwestie istotnych rozmiarów wojennych strat ludnościowych, oraz możliwości rozwoju demograficznego Polski.

Nacz. Morawski przedstawił dane uzyskane z urzędów stanu cywilnego, stwierdzające, że ma-[illegible] zebrany przez prof. Czekanowskiego ukazuje ruch ludnościowy w innym i nowym świetle. Jest to jeszcze jednym dowodem ile luk i braków posiada rejestracja przeprowadzona przez te urzędy i jak konieczną jest rewizja przepisów prawnych i reorganizacja przepisów prawnych i reorganizacja administracji w tym zakresie.

PROGRAM SPISU LUDNOŚCI A POTRZEBY ZALUDNIENIA

Następnie prof. dr. Kazimierz Romaniuk omówił kardynalne zadania statystyki demograficznej, do których zalicza ustalenie aktualnego obrazu struktury ludnościowej, określenie obecnego stanu osadnictwa i rezerw ludzkich dla dalszej akcji osadniczej. Zdaniem prelegenta dokonanie szczegółowego spisu powszechnego ludności będzie możliwe po zupełnym zakończeniu ruchów migracyjnych, a więc około r. 1950. Wówczas przystąpi się do pracy w ramach projektowanego przez O. N. Z. światowego spisu ludności.

Prof. Gajek z Lublina poruszył dane, łączące się z problemem spisu ludności, Atlasu Przesiedleńczego stwierdzając, ze obecny ruch migracyjny jest zjawiskiem zupełnie niezwykłym w tej skali, nietylko w dziejach Polski, ale i Europy. Zarejestrowanie go jest naszym obowiązkiem. „Atlas Przesiedleńczy" musi być traktowany w związku z projektowanym „Atlasem Etnograficznym". Na ich podstawie będzie można stwierdzić jaki jest udział poszczególnych powiatów w zaludnieniu Ziem Odzyskanych i wyciągnąć wnioski o stanie całego obszaru osadniczego

METODY I WYNIKI AKCJI OSADNICZEJ W CZECHOSŁOWACJI

Ożywioną dyskusję wywołał referat czeskiego uczonego dr. Mirosława Kreisy, który omówił szczegółowo wyniki akcji osadniczo-przesiedleńczej w Czechosłowacji. Minione 2 lata pozostawiły trzy zasadnicze filary pod budowę pogranicza w Czechosłowacji, przez ukończenie wywiezienia Niemców z Czech, zasiedlenie pogranicza Czechami i Słowakami, oraz przez decyzję dotyczące nowych majątkowo praw [illegible] zarządu nad konfiskowanym dobrem.

Wyniki tych prac są zadawalające, w zachodnich dzielnicach republiki, w czeskim i morawskim obszarze nadgranicznym, gdzie dawniej mocno tkwił nieprzyjaciel wraz z całym aparatem polityki monachijskiej, dzisiaj siedzi Czech-Słowianin, umacniający granice Czechosłowacji. Uczciwy pracujący lud, który masowo osiedlił się w tych krajach, zapewnił aprowizację i produkcję w zakresie 1/3 gospodarczej pojemności Czechosłowacji.

Natomiast zasady gospodarcze polityczne, moralne nowej ludowo-demokratycznej republiki wzmacniają z jednej strony unarodowiony sektor państwowy, z drugiej popierają konsekwentnie drobnego rolnika, przemysłowca i robotnika, dając mu równocześnie dobre warunki egzystencji. Te trzy momenty mają zasadnicze znaczenie nie tylko dla samej Czechosłowacji, ale tworząc mocną budowlę zachodniego pogranicza, mają kolosalne znaczenie dla świeżo umacniającej się granicy na Odrze i Nisie.

W dyskusji wszyscy polscy uczeni wyrazili prawdziwe uznanie dla osiągnięć czeskiej republiki, podkreślając jednak, że w Czechosłowacji rozwiązanie problemu osadniczego nie było tak trudne do zrealizowania, gdyż na ziemie nowe osiedlone powróciła ludność dawniej tam osiadła, a rozłąka tych ziem z Macierzą nie trwała wieków, jak to miało miejsce z polskimi ziemiami odzyskanymi.

Na zakończenie powzięto szereg uchwał które przewodniczący minister Wolski skierował do poszczególnych komisji celem opracowania.

B. więzień rzucił się na lekarza-kata

podczas procesu przestępców wojennych

NORYMBERGA. Podczas procesu niemieckich lekarzy zdarzył się wypadek ilustrujący nienawiść ofiar hitlerowskiego terroru do niemieckich eksperymentatorów. Cygan Carlos Hoellenreiter, który został przez władze sądowe powołany na rozprawę w celu rozpoznania jednego z oskarżonych rzucił się na dawnego swego dręczyciela wiedeńskiego lekarza Weidelboeck'a. Policji udało się z trudnością oderwać oszalałego z wściekłości cygana od hitlerowca. Karlos Hoellenreiter spędził parę lat w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie używano go w próbach z wodą morską i zostawał poddany punkcji wątroby.

Swoją zapalczywość tłumaczył Hoellenreiter stanem nerwowego wyczerpania oraz faktem, iż dr. Weidelboeck zniszczył kompletnie jego zdrowie i egzystencję. Sąd skazał cygana na 90 dni aresztu za brak szacunku dla władz. Od wyroku tego została wniesiona apelacja.

18-sierpnia zostanie wydany wyrok na zbrodniczych lekarzy. Na rozstrzygnięcie czeka jeszcze 16 procesów, w których na ławie oskarżonych zasiądzie 200 zbrodniarzy przeciwko ludzkości.

[illegible]

Angielscy faszyści podnoszą głowę

Opinia uważa ich za zdrajców ojczyzny

W radzieckim piśmie „Krasnyj Fłot" znajdujemy ciekawe informacje, dotyczące działalności faszystów angielskich. Autor artykułu opiera się w dużej mierze na książce p. t. „Faszyzm w Anglii", której autorem jest redaktor labourzystowskiego czasopisma „Tribune", Fredrich Mullally.

×

Mullally opowiada szczegółowo o karierze fuehrera angielskich faszystów, Oswalda Mosleya. Mosley pochodzi z angielskiej arystokracji i należy do najbogatszych ludzi w Wielkiej Brytanii. Jest on posiadaczem wielkich latyfundiów.

Kariera polityczna Mosleya przypomina karierę jego mistrza Mussoliniego. W 1918 roku Mosley wstąpił do partii konserwatywnej. Po siedmiu latach, w okresie, kiedy labourzyści doszli do władzy w Anglii, Mosley decyduje się na wstąpienie do Labour Party. I tutaj Mosley wytrwał lat siedem. Następną siedmiolatkę t. j. od roku 1932 do wybuchu wojny Mosley poświęca tworzeniu partii faszystowskiej. Nawiązuje w tym czasie kontakty z czołowymi przywódcami faszyzmu w innych krajach. W r. 1933 udaje się do Rzymu, gdzie składa wizytę Mussoliniemu. Mussolini mówi o Mosleyu:

„Do Mosleya mam wielkie zaufanie i sądzę, że i on uważa mnie za swego przyjaciela".

Nawiązuje również kontakty z niemieckim faszyzmem. Odwiedza Goebbelsa i Streichera. Po powrocie z jednej z podróży oświadcza: „Podróż do Niemiec była krokiem naprzód na drodze do powszechnego faszyzmu".

Nadchodzi rok 1939. Kiedy Anglia przystępuje do wojny przeciw Niemcom, knowania mosleyowców, którzy związani [illegible] cem nici z faszyzmem [illegible]kim, zaczynają niepokoić społeczeństwo angielskie. W rezultacie wodzowie angielskich faszystów: Mosley, Thompson, Hawkins, Bardette, Heeg, zostają aresztowani na podstawie ustawy, zabraniającej działalności faszystowskiej w Anglii.

Tym niemniej inni, pozostający na wolności, działają wyraźnie na szkodę W. Brytanii, uprawiając nawet szpiegostwo.

Po wojnie Mosley i towarzysze wychodzą na wolność. Mają dziś oni możnych protektorów. Wielka finansiera angielska, jak np. lord Rothemer, znany potentat prasowy, koncern naftowy Deterlinga i koncern chemiczny Monda finansują faszystów angielskich.

Faszyzm angielski rozpoczyna nową erę swojej działalności. Wydaje własne pismo, jak np.: „Peuple Post", prowadzi propagandę proniemiecką, opiekuje się jeńcami niemieckimi, wydaje książki itd.

Angielska lewica zwróciła ostatnio uwagę na działalność mosleyowców, uważając ich słusznie za zdrajców ojczyzny i obcych agentów. Coraz częściej odzywają się głosy, żądające zdelegalizowania partii faszystowskiej i postawienia w stan oskarżenia jej przywódców.

Gdy słowo polskie było orężem

Obrady Zjazdu Pracowników Prasy Podziemnej

WARSZAWA. Dnia 29 czerwca br. obradował zjazd delegatów pracowników Prasy Podziemnej z okresu okupacji. W obradach wzięli udział dziennikarze, zecerzy, drukarze i kolporterzy prasy podziemnej całego kraju.

Obrady zagaił przewodniczący Komitetu Organizacyjnego tow. red. Głowacki, wzywając obecnych do uczczenia pamięci tych, którzy padli na posterunku — minutą ciszy.

Pierwszy zabrał głos, witając zgromadzonych w imieniu Zarządu Głównego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację płk. Sęk-Małecki. Mówca podkreślił wielki wkład członków prasy podziemnej w dzieło zwycięzkiej walki z okupantem oraz wskazał na wspólnotę celów i zadań między obradującymi a Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Mówca wyraża nadzieję, że obrady uczestników Zjazdu potoczą się w kierunku zjednoczenia wszystkich uczestników walk o nową Polskę w ramach Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

W imieniu Związku Dziennikarzy powitał zgromadzonych red. Krzepkowski, pokreślając ofiarność dziennikarza polskiego, *o czym świadczą straty dziennikarstwa w okresie okupacji, kiedy zginęła czwarta część członków Związku Zawodowego Dziennikarzy.*

Referat p.t. „Wkład prasy w walkę o niepodległość" wygłosił poseł Marek Arczyński. Mówca przedstawił historię prasy podziemnej w Polsce i omówił jej rolę.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego red. Głowacki złożył wniosek o upoważnienie specjalnego Komitetu do przeprowadzenia pertraktacji ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, o włączenie się do tego związku.

Wniosek przyjęto przy 7 wstrzymujących się od głosowania.

Na zakończenie obrad uczestnicy Zjazdu wysłali telegram do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ob. Bolesława Bieruta i do premiera J[illegible] Cyrankiewicza.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

ROCZNICA NAPAŚCI NA ZSRR

Szósta rocznica najazdu Hitlera na ZSRR która upłynęła w ub. tygodniu, dała okazję kołom demokratycznym na całym świecie podkreślenia, że nie dopuszczą one więcej do możliwości powtórzenia wojny. Hitler, napadając w roku 1941 na Związek Radziecki, był pewny, że zjedna sobie tym sympatię narodów zachodnio-europejskich i Ameryki. Przecież w tym czasie zastępca Hitlera, Hess, wylądował w Anglii, by w ekskluzywnym zamku lady Astor, prowadzić rozmowy z reakcyjnymi lordami na temat zawarcia pokoju z Anglią.

Ta gra nie udała się Hitlerowi narody zachodu nienawidziły hitlerowskiego barbarzyństwa i pod naporem opinii publicznej ówczesny rząd brytyjski stał się sojusznikiem ZSRR.

Dziś również istnieją ciemne siły, które pragnęłyby wykopać przepaść między ZSRR i resztą świata. Ale masy ludowe na całym globie ziemskim nie chcą wojny i nie dopuszczą, aby machinacje podżegaczy wojennych mąciły pokój światowy.

CZY USA DA PIENIĄDZE

Ośrodkiem zainteresowania opinii publicznej jest konferencja paryska ministrów spraw zagranicznych — ZSRR, Francji i Wielkiej Brytanii. Przez kilka dni prasa światowa snuła domysły na temat, czy rząd radziecki weźmie czy nie weźmie udziału w tej naradzie. Gdy nadeszła pozytywna odpowiedź Mołotowa, brytyjska Izba Gmin zareagowała na to jednomyślnie oklaskami, a Stany Zjednoczone — oświadczeniem ministra skarbu Snydera, który po prostu oświadczył, że USA nie dadzą żadnych pieniędzy na „plan Marschalla" Te dwie reakcje może najlepiej charakteryzują obecny układ stosunków międzynarodowych.

Polska zgłosiła również gotowość udziału w dyskusji nad planem Marshalla, co na kontynencie europejskim a zwłaszcza we Francji wywołało bardzo przychylne komentarze.

BEZSILNOŚĆ CZY TRICK PROPAGANDOWY

Veto Trumana przeciw ustawom antyrobotniczym okazało się pustym gestem, niewiadomo czy podyktowanym bezsilnością, czy wyrachowaniem przedwyborczym. W każdym razie otworzyło ono w Ameryce okres buntu mas pracujących, wyrażający się w strajkach, przede wszystkim górników, które unieruchomiły tysiące warsztatów pracy i setki tysięcy rąk roboczych. Jednakowoż w obecnym stanie terroru reakcyjnego, panującego w Ameryce trudno jest spodziewać się większych rezultatów akcji amerykańskich związków zawodowych. Póki amerykańska klasa robotnicza nie zjednoczy się i nie sięgnie po władzę polityczną, póty w Ameryce panować będzie ślepy kult dolara, póty Stany Zjednoczone rządzone będą przez trusty, kartele i garść miliarderów, władających bankami, fabrykami, prasą, radiem, kinem — dyktując masom pojęcia moralności, wygodne dla kapitalistów — wyobrażenia polityczne.

WE FRANCJI WCIĄŻ NIEDOBRZE

Sytuacja Francji przedstawia się nadal krytycznie. Reformy finansowe rządu Ramadier początkowo spotkały się ze sprzeciwem Zgromadzenia Narodowego, którego komisja odrzuciła w pierwszym czytaniu projekt rządowy. Na skutek nowego dramatycznego apelu Ramadier, komisja zrewidowała swe pierwotne stanowisko, a po wielogodzinnych debatach wewnątrz parlamentarnego klubu socjalistów, Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projekt rządowy. Chwilowo więc luka została załatana, chociaż strajki wybuchające raz po raz, świadczą o gorączce trawiącej organizm Francji. Ponieważ trudno jest rządzić długo przy pomocy apelów, należy sądzić, że po zakończeniu kongresów partyjnych komunistów, socjalistów i MRP, które właśnie już się odbywają, albo wkrótce odbędą się — sytuacja polityczna Francji wróci do równowagi, opartej na sojuszu partyj robotniczych.

J. Winnicki

Ziemie Odzyskane wspólnym zagadnieniem Polski i Czechosłowacji

(K) W Krakowie w związku z V Sesją Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych — bawili przedstawiciele czeskiego Urzędu Osiedleńczego dr Mirosław Kreyger i dr inż. Janu.

Goście przybyli na zaproszenie Ministerstwa Ziem Odzyskanych celem zapoznania się z zagadnieniami Ziem Odzyskanych, omawianymi teoretycznie na sesjach Rady Naukowej oraz praktycznie przeprowadzanymi przez repolonizację tych ziem, akcję wysiedlania Niemców, odbudowę gospodarki itd.

Korzystając z pobytu w Krakowie goście czescy przeprowadzili rozmowę z przedstawicielami prasy krakowskiej. W rozmowie tej zobrazowali problem czechosłowackich Ziem Odzyskanych.

W klubie „Kuźnica" przy udziale wiceministra Ziem Odzyskanych — Wolskiego, wicewojewody mgr Rubińskiego, prof. tow. Sieradzkiego, oraz dyrektora Departamentu Ministerstwa Ziem Odzyskanych Pietkiewicza i dyrektora Departamentu Ekonomiczno - Socjalnego Gluka, potoczyła się swobodna i serdeczna rozmowa.

Dr Mirosław Kreyger — zwrócił szczególną uwagę na wspólnotę zagadnień związanych z Ziemiami Odzyskanymi narodu czechosłowackiego i polskiego. Naród czeski widzi w granicach Polski na Odrze i Nysie gwarancję bezpieczeństwa nie tylko dla obydwóch krajów ale dla całej Słowiańszczyzny.

Metody i cele polityki polskiej i czeskiej jeżeli chodzi o Ziemie Odzyskane są zbliżone. Czechosłowacja otrzymała Sudety niezniszczo[illegible] którycn zamieszkiwało około 4 milionów Niemców. Do dziś dnia rząd czeski wysiedlił — 3 400 000 Niemców. Akcja wysiedlenia odbywała się w szybkim tempie. Miesięcznie wysiedlano z tych terenów 300 tysięcy Niemców.

Dzisiaj na czechosłowackich ziemiach odzyskanych pozostało ich jeszcze około 200 tysięcy. 103 tysiące jeszcze opuści Czechy, a reszta pozostanie. Są to małżeństwa mieszane, więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, zdecydowani antyfaszyści o obliczu demokratycznym.

Sudety były zaledwie dotknięte wojną. Gdzieniegdzie ucierpiały od nalotów, ale w przeciwieństwie do polskich Ziem Odzyskanych uniknęły pochodu wojny, który przeorał ziemię pociskami, a miasta i zakłady przemysłowe zniszczył og[illegible]

Na miejsca opuszczone przez Niemców przesiedliło się 2 i pół miliona Czechów. Fabryki z których odeszli pracownicy Niemcy — ruszyły uruchomione przez ręce osiedleńców. Zdolność produkcji zakładów przemysłowych przez wysiedlenie Niemców zmniejszyła się zaledwie o 10 proc. Stało się to tylko dlatego, że niektóre z zakładów nie były uruchamiane przez rząd czeski, natomiast urządzenia tych fabryk były demontowane i przenoszone w głąb kraju lub sprzedawane zagranicę. Tak np. Polska otrzymała w ramach umowy handlowej szereg maszyn z Czechosłowacji i otrzyma jeszcze dalsze transporty.

Plan 2-letni, który nakreślił rząd czechosłowacki mimo tak szeroko zakrojonej akcji przesiedleńczej — jest w pełni realizowany a nawet w pierwszym kwartale osiągnął 102 procent.

Rząd przez akcję wysiedlania Niemców i zaludnienia Ziem Odzyskanych przez ludność pochodzącą z głębi Czechosłowacji osiągnął podniesienie poziomu życiowego osiedleńców a równocześnie unarodowienie wielkiego przemysłu odebranego Niemcom. Przesiedleńcy na czeskich ziemiach odzyskanych żyją w warunkach lepszych, od warunków które mieli wewnątrz kraju. Rząd rozdzielił 200 tysięcy domków dla rodzin chłopskich i robotniczych, 45 tys. warsztatów rzemieślniczych i handlowych oraz uruchomił 5 800 zakładów przemysłowych zatrudniających 410 tys. robotników.

Ludność czeska na Ziemiach Odzyskanych nigdy niezgodziłaby się na powrót do poprzednich warunków. Naród czeski ma w nich zdecydowanych obrońców granic, które w sąsiedztwie z odwiecznym wrogiem słowiańszczyzny tak ściśle wiążą się z granicami polskich Ziem Odzyskanych na Odrze i Nysie.

[illegible] przedstawicieli władz oraz prasy polskiej żywym zainteresowaniem dla spraw tak bliskich i ważnych dla obydwu narodów wynikała obustronna chęć jak najżywszego zainteresowania społeczeństw obydwóch krajów osiągnięciami i realizacją planów w rozbudowie Ziem Odzyskanych, jako trwałej granicy i gwarancji bezpieczeństwa przed Niemczyzną. — Wspólne zainteresowanie tymi zagadnieniami będzie niewątpliwie jeszcze jednym mocnym węzłem w przyjaźni polsko - czechosłowackiej

PRZEGLĄD PRASY

CZARNI OBYWATELE

Jakże często Ameryka wymieniana jest jako wzór swobód obywatelskich i wielkiej tolerancji. Że tak właściwie nie jest najlepiej świadczy o tym położenie Murzynów w Stanach Zjednoczonych, co do których istnieją specjalne prawa pisane i niepisane. Położeniem tej części społeczeństwa amerykańskiego zajmuje się w ostatnim numerze tygodnik społeczno-polityczny „Świat i Polska", który pi[illegible]

W latach 1900—1904 miało miejsce w Stanach Zjednoczonych 519 lynchów, w latach 1941 — 1945 — jeszcze 15, a licząc od roku 1922 — 381 Murzynów zostało zlinczowanych. W latach 1916—1920 na zamierzonych 494 zlinczowań udaremniono tylko 194, a w latach 1936—1940 na zamierzonych 292 udaremniono 262. Wypadki ostatnich dni i całkowita bezkarność, na jaką mogą liczyć sprawcy sądu Lyncha skłoniły generalnego prokuratora do oświadczenia, że osobiście wniknie w sprawy lynchów w południowej i północnej Karolinie.

Sytuację amerykańskich Murzynów zmieniły w pewnym stopniu dwie ostatnie wojny. Po wybuchu pierwszej wojny światowej setki i tysiące Murzynów z południa zostało przeniesione do miast północy, gdzie pracowali, ale gdzie jednocześnie zajęły się nimi różne stowarzyszenia w rodzaju National Association for the Advancement of Colored People (Narodowe Stowarzyszenie Postępu Kolorowego Człowieka), jednym z osiągnięć tego stowarzyszenia było to, że nieświadomość polityczna Murzynów nie mogła być tak swobodnie jak dawniej wykorzystywana przy wyborach przez niektórych ultrareakcyjnych kongresmanów. Jednakże na rynku pracy Murzyn pozostał w dalszym ciągu najtańszą siłą roboczą i nie mógł reflektować na nic więcej, jak tylko na zajęcie stanowiska tak zwanego niewykwalifikowanego robotnika, bo zresztą inne i tak były zajęte przez białych. Wybuchła druga wojna i zapotrzebowanie na rynku pracy wzrosło do znacznych rozmiarów, wzrosło tak dalece, że wydany został dekret, który zabraniał wprowadzania jakichkolwiek dyskryminacji między robotnikami ze względu na taki czy inny kolor skóry.

— Niewątpliwie wiele milionów Amerykanów popiera emancypację Murzynów i ich sytuacja poza stanami południowymi jest znacznie lepsza, niż dawniej. Zwłaszcza młodzież, która nigdy nie entuzjazmowała się w Ameryce rasowymi dyskryminacjami popiera tzw. sprawę Murzynów. Znaczna większość organizacyj świata pracy z CIO na czele w walce o prawa Murzynów znajduje się po ich stronie. Inne ugrupowania mniejszościowe również zbliżają się do nich w zrozumieniu prawdy, że pomoc dla jednej grupy mniejszościowej oznacza pomoc dla wszystkich. Brytyjski tygodnik socjalistyczny „Tribune" pisze, że w wielu miastach połączenie żydowskiego bogactwa i talentu z murzyńską wojowniczością i siłą liczebną jest ważnym czynnikiem walki o lepsze jutro, walki, do której niekiedy przyłączają się i ugrupowania katolickie.

Zasadniczym jednak i z ludzkiego punktu widzenia najbardziej palącym problemem jest podniesienie Murzyna w Ameryce do godności człowieka.

Dożywotne więzienie za sabotaż kolejowy

BYDGOSZCZ. — Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Mariana Hynczewskiego, oskarżonego o dokonanie na dworcu kolejowym w Bydgoszczy kradzieży gumowych węży pneumatycznych, [illegible]n spowodował unieruchomienie na pewien czas kilku pociągów.

Hynczewski został skazany na dożywotnie więzienie i pozbawienie praw na zawsze.

Jako okoliczność obciążającą Sąd przyjął sabotażowy charakter kradzieży.

Z naszego stanowiska

Ogólne znaczenie uroczystości lokalnej

W niedzielę odbyło się w Katowicach odsłonięcie sztandaru Wojewódzkiego Komitetu P[illegible] Przebieg jednak tej manifestacji rozsadził skromne ramy uroczystości wewnętrznej jednej organizacji [illegible]

Województwo śląsko-dąbrowskie odgrywa w życiu Polski [illegible] zachodzą, zarówno polityczno-społeczne, jak i gospodarcze są bowiem jak najściślej związane ze Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskim, wielotysięcznym proletariatem tego terenu, olbrzymią produkcją naszych kopalń węgla i stale rosnącą produkcją hut oraz bogatymi przejawami życia gospodarczego we wszystkich innych dziedzinach.

W takim środowisku z samej natury rzeczy jest ważną rolą partii socjalistycznej, tym bardziej, że PPS ma tutaj bardzo bogate tradycje swej działalności, związane z kilkoma dziesiątkami lat pracy i walki, jak to w pięknych słowach podniósł tow. Drobner. Dzisiaj za ten teren my socjaliści jesteśmy bardziej odpowiedzialni, aniżeli kiedykolwiek w przeszłości. Polska klasa robotnicza przebudowuje przecież państwo, przetwarza jego ustrój, zmienia w nim styl życia. Uzyskane sukcesy będą stanowiły mocną podbudowę do dalszych osiągnięć na drodze do Socjalizmu, błędy i przeoczenia utrudnią nam budowę przyszłości. Nic więc dziwnego, że na uroczystości niedzielnej w Katowicach stawił się premier Rządu i równocześnie sekretarz generalny naszej Partii tow. Cyrankiewicz, przewodniczący Rady Naczelnej PPS i wice-marszałek Sejmu tow. Szwalbe. Wzięli w niej liczny udział nasi ministrowie, posłowie oraz przedstawiciele innych organizacyj wojewódzkich naszej Partii z tow. Drobnerem na czele.

Udział przedstawicieli socjaldemokratycznej partii czechosłowackiej przyczynił się również do rozszerzenia ram uroczystości w Katowicach.

Przede wszystkim jednak charakter tej uroczystości nadał udział w niej dziesiątek tysięcy naszych towarzyszy partyjnych, którzy ze wszystkich miast i miasteczek oraz gmin Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego stawili się z tysiącami sztandarów i transparentów, manifestując dyspozycyjność organizacyjną, karność i porządek. Manifestacyjny udział naszych organizacyj partyjnych ze Śląska Opolskiego świadczy dobitnie, że Partia nasza i na tym terenie zrobiła dużą i dobrą robotę, umacniając go tym samym w związkach z całością naszych Ziem Dawnych. Mieliśmy setki i tysiące delegatów nie tylko z Bytomia, Zabrza i Gliwic, ale również z Koźla i Opola, Raciborza i Nysy.

Takiego pochodu jaki się uformował i defilował przed przedstawicielami Rządu, Sejmu, Partii i Związków Zawodowych Katowice jeszcze po wojnie nie widziały. Obok starych działaczy PPS i przedwojennych kadr naszej Partii widzieliśmy nasz wojenny i powojenny dorobek. Rzucał się w oczy poważny udział kobiet, a przede wszystkim młodzieży. Patrząc na niekończące — zdawało by się — szeregi OMTUR-owe, na licznie reprezentowaną akademicką młodzież socjalistyczną mogliśmy z dumą i ze spokojem wyciągnąć wniosek, że o przyszłość Polskiej Partii Socjalistycznej możemy być zupełnie spokojni. Dwie i pół godziny trwał przemarsz przed trybuną honorową. Mimo kanikularnej temperatury, mimo znacznych trudności, związanych z udziałem 50 tysięcy ludzi, porządek i dyscyplina w pełni zostały zachowane. Należy z uznaniem podnieść, że obok przedstawicieli robotników wspólnie z masami młodzieży zdumiewająco licznie udział wzięła również zgrupowana w naszych szeregach inteligencja. Front świata pracy, reprezentowanego w szeregach PPS jest wyjątkowo zwarty i wyrównany.

W uroczystości i manifestacji niedzielnej masy dały wyraz swemu przywiązaniu do Partii. Z drugiej strony i naczelne władze partyjne, jak również poszczególni przywódcy dają wyraz przekonaniu, że tylko wzajemne zrozumienie kierownictwa i mas partyjnych oraz wzajemne zaufanie dają gwarancję zarówno prawidłowości drogi polityki partyjnej, jak i możności zrealizowania wytkniętych przez Partię celów.

Na ten moment zwrócili uwagę w swych przemówieniach zarówno tow. premier Cyrankiewicz, jak i tow. marszałek Szwalbe. Wszyscy mówcy podkreślali ogrom zadań, które stoją przed nami do wykonania oraz ciężar odpowiedzialności, która spada na PPS za zrealizowanie wytkniętych celów. Wszyscy poza tym mówcy podkreślali, że właśnie na skutek osiągniętego porozumienia między obydwiema samodzielnymi partiami robotniczymi oraz powszechnie uznawanej zasady jednolitego frontu klasa robotnicza w Polsce może się poszczycić uzyskanym dorobkiem i celowością rozwiązań. Dobra praktyka jednolitego frontu robotniczego jest gwarancją dalszych sukcesów i prawidłowej linii rozwoju.

Uroczystości katowickie wykazały, że PPS to nie jest tylko firma i wspomnienia historyczne. PPS jest potężną organizacją masową, jednoczącą świat ludzi pracy fizycznej i umysłowej, organizacją coraz sprawniejszą, mającą zapewnione wspaniałe możliwości rozwojowe. Wypowiedzi przywódców i postawa mas wskazuje na pełne zrozumienie ciążących na naszej Partii zadań i obowiązków, których naczelnymi wytycznymi pozostają dzisiaj, tak samo jak w przyszłości — NIEPODLEGŁOŚĆ i SOCJALIZM!

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

ZDZISŁAW HIEROWSKI

Z poezją do świetlic robotniczych

Próby dotarcia z wierszem, z podaną na żywo poezją do robotnika podejmowaliśmy w śląskim zagłębiu przemysłowym już przed wojną. Były one dosyć nieśmiałe, dorywcze, niemniej jednak interesujące i zachęcające. Jednym z najmilszych moich wspomnień z tego czasu jest wieczór autorski kilku młodych literatów, bardzo jeszcze początkujących w świetlicy walcowni w Dziedzicach. Tylko na najlepszych imprezach literackich w Katowicach miewało się czasem tak wsłuchaną i chłonącą każde słowo salę. Zwłaszcza silna w swych antyniemieckich akcentach i głęboko patriotyczna poezja Wilhelma Szewczyka, który wówczas zaczynał swoją poetycką karierę, znajdowała silny oddźwięk u słuchaczy w tę niespokojną, wczesną wiosnę 1939 r.

PRÓBA POWOJENNA

Tamte doświadczenia i wrażenia stanowiły zachętę, by teraz, po wojnie, w czasach szybkiego awansu społecznego mas robotniczych, gdy tyle mówi się i pisze o upowszechnieniu kultury, przeprowadzić podobną akcję na szerszą i poważniejszą skalę. Nie ulega wątpliwości, że do bardzo rzadkich wyjątków należy robotnik, który sięgnie po tomik poezji, ale niezawodnie w każdym większym czy mniejszym środowisku robotniczym znajdzie się grupa ludzi, którzy z czystej chociażby ciekawości przyjdą na wieczór literacki, a doświadczenie nauczyło mnie, że w tej grupie znajdą się zawsze tacy, którzy wyniosą z takiego wieczoru zadowolenie, przyjemność i korzyść. Nie marzyłem i nie marzę na razie o tym, że tą drogą nauczymy robotnika czytać poezję, niezawodnie jednak nauczyć można grupy robotnicze jej słuchania i odczuwania.

Z tą myślą katowicki Oddział Zw. Literatów Polskich niezależnie od wielu poprzednich dorywczych imprez literackich dla robotników jesienią ub. roku zorganizował akcję mającą pewien konkretny plan. — Członkowie Związku podjęli się opracowania kilku różnych tematycznie wieczorów literackich a Zarząd zwrócił się do dwóch najliczniejszych związków robotniczych, metalowców i górników, z propozycją zorganizowania cyklu tych wieczorów w świetlicach przy poszczególnych zakładach pracy. Wykonawcami mieli być autorzy i dobrzy recytatorzy zaproszeni z grona artystów teatru w Katowicach.

WYBÓR I ODPOWIEDŹ

Na pierwszy ogień zaproponowaliśmy wspomnianym związkom dwa wieczory. — Pierwszy nosił tytuł „Władysław Broniewski" poeta walki", drugi „Polska powieść powojenna". W pierwszym wypadku chodziło o podanie robotnikowi poezji z jednej strony ogromnie prostej i jasnej w swej formie, mającej jednak przy tym wysokie artystyczne walory, z drugiej zaś o przyciągnięcie go jej tematyką społeczną i patriotyczną, tematyką, która u Broniewskiego tak jest bliska każdemu człowiekowi pracy. Wieczór poświęcony prozie powojennej, mający w zakończeniu recytacje fragmentów Iwaszkiewicza i Żukrowskiego, — miał cel praktyczny: miał to być przewodnik po polskiej literaturze powojennej, mówiąc po prostu, poradnik dla człowieka, który pragnie czytać. Równocześnie te same wieczory zaproponowaliśmy szkołom średnim na Śląsku. I zaszło ciekawe zjawisko: szkoły niemal bez wyjątku zgłosiły się po audycję poświęconą powieści, świetlice robotnicze bez wyjątku zażądały Broniewskiego.

I druga rzecz ciekawa. Związek Zawodowy Górników rozpisał okólnik do swoich placówek zalecając [illegible] zorganizowanie inicjatywie kierowników poszczególnych świetlic. Rezultat: nie nadeszło ani jedno zgłoszenie. Zarząd Związku Metalowców postąpił inaczej. Jego Wydział Kulturalno - Oświatowy z prof. Piszewskim na czele nie tylko sam sfinansował akcję, ale potrafił ją tak przeprowadzić, że otrzymaliśmy na okres dwóch miesięcy zapotrzebowanie z przeszło 40 świetlic. Akcja objęła teren od Olkusza aż po Gliwice. Niektóre świetlice zgłosiły prośby od razu o dwa wieczory. — Zwaliła się na wykonawców tych wieczorów robota. Ponieważ równocześnie napływały jeszcze liczne zgłoszenia z gimnazjów i liceów od Prudnika po Będzin, trzeba było stworzyć dwie a nawet trzy grupy objazdowe. Przewodnikiem każdej z nich był członek Zw. Literatów, który wygłaszał tekst główny, towarzyszyli mu aktorzy, którzy wykonywali recytacje. Były dnie, że równocześnie lub o różnych porach występowaliśmy w 3 różnych miejscowościach. — Rano szkoły, wieczorem świetlice. Wszystko to w dodatku w okresie najsilniejszych mrozów. Jeździło się pociągami, tramwajami, autobusami, zarządy świetlic najczęściej przysyłały samochody. Czasem osobowe, czasem ciężarowe.

Praca ruszyła i zapowiada się wspaniale.

TRUDNOŚCI I NIEPOROZUMIENIA

Był to gorączkowy okres przedwyborczy, ale wydawało mi się, że właśnie tak jasna i mocna w swym społecznym wyrazie poezja Broniewskiego świetnie z tymi nastrojami harmonizuje. Akcja przedwyborcza sprawiła jednak, że część świetlic imprezy odwołała, często nie wyznaczając innego terminu, co zresztą napotykało na trudności, — gdyż terminarz imprez był bardzo gęsty i dnia wolnego niemal nie było. Druga trudność polegała na tym, że nie wszystkie świetlice zrozumiały, o co chodzi, nie zorientowały się w charakterze imprezy. Kierownicy często mylnie ogłaszali i zapowiadali nasze wieczory i nie jeden raz byli trochę speszeni, gdy przyjeżdżaliśmy w trójkę bez instrumentów i baletu i zaczynaliśmy gadać o poezji i wygłaszać wiersze. — Tak samo bywała czasem zaskoczona publiczność zwłaszcza liczna jak zwykle dzieciarnia, która w najlepszych wypadkach wysypiała się naturalnie w pierwszych rzędach, a najczęściej kręciła się, nudziła i niepokoiła. W takich wypadkach najtrudniejszy był początek: przełamanie rozczarowania i obojętności, opanowanie i zainteresowanie rzeszy słuchaczy. Niezawsze się to udawało. Czasem potrzebna była interwencja kierownika świetlicy, czasem trzeba było przerwać i zaproponować niecierpliwym słuchaczom, by ci, których wieczór nie interesuje opuścili salę, z której to propozycji zawsze grupa kilku lub kilkunastu osób skwapliwie korzystała, po czym wieczór płynął już gładko. Czasem taką propozycję — (jeśli rozczarowanie było zbyt manifestacyjne) stawiałem na samym początku, co zawsze wychodziło wieczorowi na korzyść. Te rozczarowania i nieporozumienia miały jednak często swoją przyczynę w pewnym niedociągnięciu organizacyjnym. W objeździe po świetlicach metalowców była równocześnie z nami inna grupa, którą stanowił chór rewelersów. W jednej z fabryk w Mikołowie spotkaliśmy się nawet z nimi i urządziliśmy imprezę wspólną. To było jeszcze najlepsze. Gorsze było to, że drogi nasze ciągle się gdzieś krzyżowały. Jeśli przyjeżdżaliśmy w tydzień po nich publiczność oczekiwała, że my też będziemy śpiewać. Najfatalniej było, jeśli przyjeżdżaliśmy zamiast nich. Zdarzało się bowiem, że świetlica miała zapowiedziany na dzień wyznaczony dla nas, występ owego chóru, który wcale w dniu tym nie miał występować i publiczność zamiast lekkiej piosenki otrzymywała lżej strawną porcję poezji.

SŁUCHACZE

Słuchacze byli naturalnie bardzo różni. Wdzięczni i niewdzięczni. — Dziękowali i kpili, cieszyli się i wściekali, a w pewnym dużym mieście robotniczym nawet nas wygwizdali i zmusili do przerwania wieczoru po kilkunastu minutach daremnych usiłowań zainteresowania ich jego treścią. Nie pomogło nawet, że jako recytatorka występowała wówczas artystka młoda i ładna. Skapitulowaliśmy, nie robiąc z tego tra[illegible].

Mieliśmy za sobą już zbyt wiele pozytywnych wrażeń i doświadczeń by mógł nas speszyć ten jeden nieudany występ. Przyjęliśmy to nawet z humorem i nie bez pewnego rodzaju zarozumiałości odpowiedzialność za ten incydent przerzuciliśmy na kierownictwo świetlicy i samą publiczność. Mieliśmy do tego o tyle prawo, że przemawiał za nami szereg występów uwieńczonych serdecznym przyjęciem ze strony słuchających. Ale o tych przyjemnych faktach opowiem już w dalszym ciągu wspomnień.

Pamietaj

że, 3-go lipca mija termin nadsyłania odpowiedzi na

ankiete

Kolumna Literacka w piśmie robotniczym

Kultura obyczajów

Niektórzy z uczestników naszej ankiety dotykają na marginesie swoich odpowiedzi sprawy „kultury dnia codziennego" „kulturalnego sposobu bycia", „kultury postępowania" — słowem tego wszystkiego, co można określić mianem kultury obyczajów. Mówiąc, że ktoś jest „kulturalny" lub że „zachowuje się kulturalnie" przypisujemy mu te wartości, które potocznie określamy jako dobre wychowanie" — lub jak niektórzy wolą — „dobre ułożenie". Nie należy tego mylić jak to się często zdarza z pojęciem inteligencji, która świadczy jedynie o pewnych zdolnościach umysłowych i niezawsze łączy się z zaletami duchowymi. Można być bardzo inteligentnym człowiekiem odznaczać się równocześnie wyjątkowym chamstwem, że użyjemy jaskrawego wyrazu.

Kultura duchowa, kultura obyczajów, a używając uproszczonego terminu — kulturalność" jest właśnie przeciwieństwem tego wszystkiego co nazywamy chamstwem.

Nie owijając prawdy w bawełnę musimy sobie powiedzieć, że na tym odcinku (kultury obyczajów — nie chamstwa) mamy jeszcze dużo do zrobienia. Wielu ludzi ciągle jeszcze uważa, że opryskliwość, pogardliwy a nieraz złowrogi stosunek do innych, szorstkość, wyniosłość, nonszalancja, pewność siebie, krzykliwość, nieliczenie się z otoczeniem, „wolność Tomku w swoim... i cudzym domku", fanfaronada, panoszenie się i wszelkie inne odmiany chamstwa — świadczą o własnej wartości, „wyrobieniu życiowym", „swobodzie obyczajów", rozwoju kulturalnym i wreszcie (to najważniejsze!) o „ważności", która jest niczym innym, jak zwykłym „ważniactwem".

Urzędnik zwracający się do interesanta z zapytaniem „czego?" przedstawiciel służby porządkowej wzbraniający przejścia zwrotem „żebyś pan nie oberwał", opryskliwa telefonistka; hałaśliwa młodzież wyśpiewująca po nocy „Tę noc w Zakopanem"; dowcipnisie cmokający w kinie podczas scen pocałunków; „bywalcy" kawiarniani, gwiżdżący na kelnerów — wszystko to są zaprzysięgli wrogowie kultury obyczajów, wyznający w obcowaniu z ludźmi hasło: „Mam cię tam gdzie", w pracy — „Byle szło", a w dziedzinie rozrywki potrafili nawet tak zdawkową zasadę jak powiedzenie „Wino, kobieta, śpiew" — zastąpić praktycznie treścią — Bimber, dziwka, gramofon"...

W walce o kulturę obyczajów musimy przede wszystkim wygrać bitwę przeciw broniącym się z poza wałów chamstwa pozostałym zastępom „rycerzy" bardzo swoiście pojmowanej kultury postępowania.

wkt.

TEATR ŚLĄSKI przygotowuje się do konkursu szekspirowskiego

W ramach konkursu szekspirowskiego przygotowuje Państwowy Teatr Śląski wspaniałe widowisko Szekspira „Sen nocy letniej" w inscenizacji i reżyserii dyr. Bronisława Dąbrowskiego.

W widowisku tym biorą udział: Bielecki Marian, Bielecki Jerzy, Bielska Olga, Fitio Jerzy, Gawlik Stanisław, Gielniewski Mieczysław, Hierowski Roman, Jabłonowska Janina, Jacewicz Olgierd, Jasiecki Mieczysław, Jastrzębski Marian Kondrat Tadeusz, Kościałkowska Maria, Kicka Danuta, Kubcówna Celina, Lotar Eugeniusz, Lewicki Kazimierz, Łomnicki Tadeusz, Zbisław Pelc, Patryn Zofia, Sheybal Władysław, Śmiałowski Igor, Surow Tadeusz, Życzkowska Maria oraz zespół baletowy Tacjanny Wysockiej.

WILHELM BREGUŁA.

Z opowiadań o „Skarbniku"

Mity i legendy śląskiego górnika

Praca w kopalni w odcięciu od świata słonecznego stwarza w żywej wyobraźni górnika, świat zjawisk nadnaturalnych, baśniowych. Zjawom tym, czy „duchom" przypisuje się różne moce nadprzyrodzone. I tak na przykład do najciekawszych baśni górniczych należy mit o „Skarbniku". Legenda maluje go jako starca, to znów wspaniałego rycerza — zazdrośnie strzegącego skarbów, który grając na chciwości ludzkiej posiadania złota wciąga i zwabia górnika w czeluście podziemne, skąd nie ma powrotu.

Kiedy indziej znów obdarza go więcej humanitarnym rysem, gdy twierdzi, że ukazanie się skarbnika jest ostrzeżeniem przed grożącym wielkim niebezpieczeństwem czy nieszczęściem.

Baśń szepce, że w wigilię święta „Barbórki" o północy ukazuje się ów duch zaklęty i błądzi krużgankami i chodnikami podziemia.

Kto ma odwagę, śmiałość i wolę to na pewno mu się nic nie stanie. Owszem „Skarbnik" ukaże mu skarby nieprzebrane i obdaruje go hojnie. Warunek — trzeba iść samemu i o północy. Bagatela!! O północy i samemu. A jednak znalazł się śmiałek i ten to właśnie opowiedział mi następującą historię.

Było to na nieczynnym obecnie szybie „Knoff" w Siemianowicach. Jeden ze starszych kumpli słyszał od kolegów, że w wigilię święta „Barbórki" o północy ukazuje się duch skarbnika. Po krótkim namyśle zdecydował się górnik na nocną wyprawę. Po ukończonej szychcie pod pozorem zabrania ze sobą narzędzi, pozostał w dolnym szybie. Dla dodania sobie animuszu, zabrał ze sobą w butelce trochę święconej wody. Już dawno wszelki ruch dołowy ustał. Ostatnia winda z sykiem pomknęła w górę. Kumpel pozostał sam. Najmniejszy szmer nie zakłócał ciszy — Znużony pracą usiadł stawiając obok siebie karbidkę. Cisza i zmęczenie zrobiły swoje. Oparty o ścianę węgla zasnął.—

Wtedy to zaszło coś niesłychanego. W pół śnie, pół jawie górnik ujrzał postać wspaniałego skarbnika. Szeroko rozwartymi oczyma wpatrywał się górnik w zjawę. Tak, — to jest „Skarbnik" tak go widział na obrazkach, — tak o nim opowiadali koledzy. Cały drżący czekał aż zjawa przemówi, da jakiś znak. I nic, — tylko cisza i daleki szmer opadających gdzieś kropli wody.

W końcu zauważył, że skarbnik spogląda na niego z dziwnie zagadkowym smutkiem i powagą. — Po chwili zjawa zaczęła się oddalać. — Górnik wstał z miejsca i chwiejnym krokiem poszedł za zjawą. Mijali różne zakręty, które mu były zupełnie obce. Ciekawość była w nim silniejsza od strachu jaki odczuwał. Idąc, poznawał jakiś zupełnie inny świat. Ganki wydłużały się do nieskończoności. Szedł wytrwale za cieniem skarbnika kierowany dziwną nadzieją z której nie umiał sobie zdać sprawy. Doszli wreszcie do wysokiego muru zamykającego ganek, a spoza którego dochodziły dziwne pomruki i szmery. Wysoka postać skarbnika zaczęła się kurczyć i maleć, aż znikła zupełnie. — Górnik zrozpaczony tym nieoczekiwanym zwrotem począł w ów mur energicznie walić pięścią, — ale na próżno, — żaden odgłos mu nie odpowiadał. Słyszał tylko jakby daleki szum wody.

Ogarnęło go śmiertelne zmęczenie. Osunąwszy się, na ziemię zasnął mocno. Nazajutrz pogrążonego w głębokim śnie górnika, znaleźli towarzysze pracy. Gdy zatroskanym kumplom o swoim przeżyciu opowiadał, — wyśmiali się z niego.

Ale gdy już po kilku dniach zerwała się tama i potop wody runął chodnikami, niszcząc wszystko po drodze, — spoważnieli kumple i poczęli rozważać dziwne przywidzenie towarzysza. Na nic zdała się walka z żywiołem, — szyb zapełniły groźne odmęty wody. Pamiętają górnicy Siemianowic ów pamiętny dzień i wspominają często o skarbniku co chciał ostrzec przed nieszczęściem. Idzie szeptem opowiadania legenda z ust do ust. Po dziś dzień stoi złowieszczy i dumny opuszczony szyb „Knoff". Wczesną wiosną przewalają się nad nim ciężkie gradowe chmury, — siecze wiatr i przeciągle wygwizduje ponure melodie.

A może nuci kołysankę tym, którzy jak przystało na bohaterów pracy, padli w walce z potęgą [illegible]

W rocznicę zgonu Edwarda Abramowskiego
(17. 8. 1868—21. 6. 1918)

[illegible] dworze w Stefaninie w ziemi kijowskiej, jako jedynak, pielęgnowany w muzyce rymów Konopnickiej, która była jego nauczycielką domową, chowany w atmosferze, do której nie docierały wieści o nędzy i wyzysku, albowiem słowa te świadczyły już o buntowniczych zamiarach — tych, którzy je wypowiadali.

W dzieciństwie wmawiano [illegible] go, że nie ma żadnego proletariatu są tylko ludzie ubodzy i prości, których Pan Bóg stworzył do pracy i do posłuchu sfery wyższej, której prawem jest rozkazywać, wymagać i używać. Mimo takich pouczań Edward Abramowski nie idzie śladami pańszczyzny, studiuje Marksa, pisze w tajnych gazetkach o równości [illegible]cjalnej, żądając dla parobków [illegible] tylko prawa zrzeszania się i prawa strajku, ale po prostu dyktatury. Walczy — chcąc ulżyć cierpieniom człowieka.

Mając lat 15 wchodzi do grupy Proletariatczyków. Za pieniądze otrzymywane hojną ręką od ojca nabywał książki socjalistyczne i spółdzielcze. O socjalizmie i na tematy naukowe pisał dużo. Największe jego zainteresowania z dziedziny naukowej to psychologia i filozofia, a z gospodarczej — spółdzielczość.

Ten wielki socjolog i sługa ideałów umarł na gruźlicę, na którą stracił ojca i dwie wierne towarzyszki pracy, ukochaną żonę i siostrę. Po śmierci najbliższych osób tworzył nowe metody w nauce laboratoryjnej, którą jest psychologia doświadczalna — walcząc z nowazją bakcylów Kocha.

W 1892 roku pisze hymn zagrzewający do walki rewolucyjnej klasę robotniczą w Warszawie i Łodzi, potępiając wszelki gwałt oraz załatwianie rozrachunków między ludźmi na barykadach. Z powodu swej działalności politycznej (przemyt bi[illegible] striacko-rosyjską) przez [illegible] lat tułał się na emigracji.

W tym samym czasie pisze [illegible] zjazmem o kooperacji, a w dziesięć lat później jest jednym z jej pio...e rów i krzewicieli. Na łamach organu spółdzielczości „Społem" pisze o rewolucji moralnej, o nowym człowieku, który ma stworzyć nową rzeczywistość. Idei spółdzielczości poświęca Abramowski większość swoich dzieł, utworów popularno-propagatorskich, które przyczyniły się do obudzenia polskiego ruchu spółdzielczego.

Sam wychowany w dostatku, nie doznał ni krzywdy ni głodu, bolał jednak nad cudzą krzywdą i głodem i od lat pacholęcych do ostatniego śmiertelnego krwotoku w dniu 21 czerwca 1918 r., — nie przestał szukać dróg wyzwolenia uciemiężonych i wyzyskiwanych.

Dzisiaj, gdy przepowiedziane przez Edwarda Abramowskiego przeobrażenia społeczne wchodzą w stadium realizacji — wiemy, jak prostować i jak krzyżować drogi socjalizmu z drogami spółdzielczości w osiąganiu najwyższego dobra politycznego tj. rzetelnej demokracji.

Janina Zakrzewska.

MIMOCHODEM

Błędy które drogo kosztują

Każdy błąd w postępowaniu człowieka, w prowadzeniu instytucji, zakładu przemysłowego, sklepiku, czy też wielkiego przedsiębiorstwa handlowego powoduje straty. Im obiekt zaś jest większy tym większe straty powoduje popełniony błąd, czy wadliwa decyzja. Dlatego też w prowadzeniu dużych przedsiębiorstw, poważnych organizmów gospodarczych wymagane jest, aby kierownictwo danej instytucji czy zakładu przemyśliwało swe decyzje. [illegible]

W przeciwnym bowiem razie na[illegible]rażamy się na straty a co gorsza na niezadowolenie tych, których dane decyzje bezpośrednio dotyczą.

Niestety niezawsze u nas przed wydaniem decyzji ustali się jej praktyczny rezultat. Świadczy o tym ostatnio choćby zapowiedź podwyżki cen biletów tramwajowych w województwie śląsko-dąbrowskim, a następnie jej wycofanie i utrzymanie norm dotychczasowych.

Najpierw więc ukazało się ogłoszenie Dyrekcji Kolei Elektrycznych Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, że z dniem 1 lipca br. podwyższone zostaną ceny biletów tramwajowych, jednorazowych i miesięcznych. Zapowiedź ta wywołała zaniepokojenie w sferach pracowniczych, tym bardziej, że przed niedawnym czasem podano urzędowo, że odpowiednie władze nie dopuszczą do podwyższania cen za usługi tego rodzaju co tramjawe, wodociągi, dostawa elektryczności i gazu. Tak więc ewentualna podwyżka nastąpiłaby wbrew poprzednim urzędowym oświadczeniom. Na szczęście do tego nie doszło. Nie wiemy dokładnie na skutek czyjej interwencji ale jeszcze przed 1 lipca br. ukazało się w dziennikach ponowne ogłoszenie, zawiadamiające, że wobec dalszego zarządzenia Ministerstwa Komunikacji zapowiedziana podwyżka taryfy przewozowej w tramwajach została cofnięta i w dalszym ciągu będą obowiązywać dotychczasowe opłaty.

Wydaje nam się, że tego rodzaju ogłaszanie zapowiedzi o podwyżce, jak i wycofywanie ich następnie można w ogóle uniknąć o ile w odpowiednim czasie czynniki zainteresowane dobrze zastanowią się nad tym, czy owym zarządzeniem. Tym bardziej, że takie nieprzemyślane decyzje coś zawsze kosztują. Weźmy chociaż o ile chodzi np. o tramwaje, koszty ogłoszeń w prasie, wydrukowanie tabel opłat, co niewątpliwie nastąpiło przed terminem itp.

Dzieje się to wówczas gdy mówimy głośno i nawołujemy za pośrednictwem prasy do przeprowadzania oszczędności i to zarówno w materiałach, gotówce, jak i oszczędności czasu i materiału ludzkiego.

W podanym wyżej wypadku na szczęście niedoszłej podwyżki taryfy przewozowej w tramwajach trudno winić samą dyrekcję tego przedsiębiorstwa. Tramwaje naturalnie zamierzały przeprowadzić podwyżkę uzasadniając swą decyzję warunkami finansowymi przedsiębiorstwa. Ale przecież ktoś zatwierdzał projekt tramwajów i ta raczej władza popełniła błąd zupełnie niepotrzebny z punktu widzenia gospodarczego, jak i reakcji tych, którzy by bezpośrednio zostali dotknięci projektowaną zwyżką. Dlatego też w przyszłości należałoby unikać tego rodzaju błędów, który niestety popełniamy i w innych dziedzinach naszego życia.

Elte.

KONTROLA CEN
i odpowiednie rozprowadzanie towarów —
Skutecznie wpływają na kształtowanie się sytuacji na rynku

W Katowicach odbyła się konferencja porozumiewawcza przedstawicieli WK PPS, oraz dele[illegible]tów „Społem" i Państwowej Centrali Handlowej, na której o[illegible]wiono aktualne zagadnienia [illegible] jakimi w pracy swej spotykają się obydwie instytucje.

Przedstawiciel „Społem" dyr. Chromik, omawiając działalność „Społem" wskazał na trudności w pracy, które dałoby się usunąć przy pewnej dozie dobrej woli czynników, mających w tych sprawach prawo decyzji.

Ponadto dyr. Chromik omówił niedomagania, które swego czasu znalazły już wyraz na łamach naszego pisma. W pierwszym więc rzędzie chodzi tu o wadli[illegible] rozdział towarów tekstylnych, a krzywdzący wybitnie „Społem".

Mówca wyraźnie podkreślił niesprawiedliwości w przydziałach, między „Społem" i PCH. Jako przykład dyr. Chromik podał, że obecnie łomy towarowe PCH mają dostateczną ilość letnich towarów tekstylnych, gdy [illegible] miast sklepy śląskiej Spółdzielni zawalone są towarami, które znajdą nabywców dopiero w jesieni i okresie zimy.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że mimo tych niedomagań w przydziałach towary niejednokrotnie sprzedawane są przez spółdzielnie z marżą zarobkową niższą, niż to przewidują urzędowo ustalone stawki.

W akcji skupu zboża podkreślono szkodliwy wpływ wielotorowości zakupów. Powoduje to bowiem wielki popyt, zmniejszając tym samym podaż. Zabierający głos w dyskusji przedstawiciel PCH poruszył sprawę o zasadniczym znaczeniu, gdy przy sprzedaży uzależnia się nabycie jednego towaru od pobrania drugiego jakiegoś określonego towaru, k[illegible]y zazwyczaj w da[illegible] klientowi jest zupełnie zbędnym.

To złe podejście do zagadnienia nabywania towarów ma swe źr[illegible]dło już w samym planowaniu produkcji. Dlatego też w centrali tekstylnej przy rozdziale towarów dla spółdzielni, czy też hurtowych punktów sprzedaży obowiązuje pewien klucz. Spółdzielnia musi pobrać szereg ustalonych zgóry gatunków materiałów tekstylnych, aby wreszcie uzykać pewną zazwyczaj bardzo skromną ilość towarów kurantowych.

Podkreślono również w toku konferencji konieczność pomyślenia już obecnie o przygotowaniach do jesiennej akcji skupu ziemniaków i o ustaleniu na ten cel premij węglowych, aby akcji tej nie rozpoczynano dopiero [illegible] ostatniej chwili, tak, jak poprzednio, w związku [illegible] wynikały z tego znaczne niedociągnięcia i błędy, które w [illegible]żącym roku nie powinny się [illegible]dnym wypadku powtórzyć.

Pozytywnym osiągnięciem konferencji porozumiewawczej jest niewątpliwie uzgodnienie stanowiska odnośnie kontroli cen rozprowadzanie towarów przez „Społem" i PCH.

Odpowiednio rozprowadzając towary zarówno „Społem", jak i Państwowa Centrala Handlowa będą skutecznie interweniować [illegible] ingerować na rynku handlowym.

W toku dyskusji wskazano również na konieczność walki z plotką na tematy gospodarcze, która powoduje zamieszanie na rynku przez nieuzasadnioną zwyżkę cen, niektórych towarów [illegible] masowe ich wykupywanie. Tak [illegible] przykład było swego czasu z cukrem i zapałkami. Odnośnie działania komisji notowania cen podkreślono, aby podchodziły one do tego zagadnienia realnie i uwzględniały wysuwane argumenty o ile stwierdzona zostanie ich słuszność.

Ubezpieczenie emerytalne hutników

W niektórych gałęziach ciężkiego przemysłu, a przede wszystkim [illegible] tych, w których praca jest szczególnie niebezpieczna i szkodliwa dla życia i zdrowia robotników, jak np. w przemyśle górniczym lub hutniczym, powstawały robotnicze kasy emerytalne, aby inwalidom pracy, którzy utracili zdolność zarobkowania, przyjść z pomocą przez wypłatę emerytur — zapomóg. Kasy tego rodzaju, szczególnie w górnictwie, powstały znacznie wcześniej aniżeli powszechne obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne.

W hutnictwie nie istniały kasy na wzór Spółki Brackiej dla górnictwa, obejmujące całą gałąź przemysłu, natomiast poszczególne huty posiadały własne robotnicze kasy emerytalne. Ponieważ przed wojną poszczególne huty należały do różnych właścicieli, a pomiędzy kasami emerytalnymi tych hut nie było współpracy, ani łączności organizacyjnej, więc też w razie przejścia robotnika z jednej huty do dru[illegible] mógł on już należeć dalej do swojej kasy emerytalnej. Z tych [illegible] powodów jeszcze przed wojną zamierzono zreorganizować robotnicze kasy emerytalne w przemyśle hutniczym, co miało być osiągnięte przez ujednolicenie i połączenie poszczególnych kas. Wojna światowa [illegible] pozwoliła na realizacje tych za[illegible]rzeń, dlatego też zagadnienie jednolicenia oraz centralizacji dodat[illegible] ubezpieczenia emerytalnego hutnika czeka nadal na urzeczywistnienie.

W chwili obecnej na 72,814 robotników zatrudnionych w hutnictwie żelaznym 33.927 robotników ma zapewnione dodatkowe ubezpieczenie emerytalne bądź w kasach emerytalnych poszczególnych hut, bądź w Spółce Brackiej w Tarnowskich Gó[illegible] Jeżeli więc 46,6 proc. hutników korzysta już z dobrodziejstwa dodatkowego ubezpieczenia, to istotnie trudno jest uzasadnić, dlaczego ubezpieczenie to nie może być rozciągnięte na wszystkich hutników żelaznych i niezależnych.

Na skutek starań związków zawodowych oraz przemysłu hutniczego Ministerstwo Pracy i Opieki Społe[illegible] w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu przystąpiło do opracowania projektu dekretu o dodatkowym ubezpieczeniu emerytalnym hutników. Na podstawie przepisów tego dekretu powołana zostanie do życia Kasa Emerytalna Hutników, która obejmie wszystkich robotników zatrudnionych w przemyśle hutniczym. Kasy emerytalne istniejące przy poszczególnych hutach ulegną likwidacji, a majątek ich przejdzie na rzecz powstającej ogólnej Kasy Emerytalnej Hutników.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż opraco[illegible] i wydanie dekretu o robotniczych kasach emerytalnych napotka na różnego rodzaju trudności [illegible]razu nasuwają się do rozstrzygnięcia takie zasadnicze zagadnienia, [illegible] jak wysokość składki miesięcznej i zależny od tej składki zakres [illegible] wysokość świadczeń, jak również opłata składek — tylko przez pracodawcę czy też wspólnie przez pracodawcę i przez robotnika [illegible] jakim stosunku np. po połowie, 2/3 i 1/3 czy też 3/4 i 1/4 składki. Zaznaczyć należy, iż w dotychczasowych robotniczych kasach emerytalnych w przemyśle hutniczym składka jest opłacana po połowie przez pracodawcę i przez robotników.

Z przebiegu prac nad projektem dekretu o ubezpieczeniu emerytalnym hutników można wnioskować, [illegible] dekret ten powinien być wydany [illegible] wejść w życie jeszcze przed koń[illegible]m roku. Niewątpliwie hutnicy przyjmą z zadowoleniem zasadnicze uregulowanie i uporządkowanie sprawy dodatkowego ubezpieczenia emerytalnego a związki zawodowe wykażą się jeszcze jednym osiągnię[illegible] zmierzającym do poprawy bytu [illegible] pracujących.

Z-ki.



Nowy kieszonkowy radioaparat nadawczo-odbiorczy, niewiększy od paczki 20 papierosów.



CÓRKA CHURCHILLA. Sarah Churchill, bawiąca w Brukseli, ogląda dekorację filmu Rene Clair'a „Milczenie jest złotem", który robi furorę w Belgii.

W DZIEŃ I W NOCY

Pogotowie Ratunkowe spieszy z pomocą

Pierwszym pogotowiem ratunkowym w Polsce jest krakowskie. W dniu 6 czerwca 1891 r. wyjechał pierwszy wóz ratunkowy na ulice Krakowa, spiesząc z pomocą.

Z dniem tym rozpoczęło Pogotowie swą niestrudzoną działalność, gotowe na każde wezwanie w dzień czy w nocy opatrzyć rannego, ratować nieszczęśliwego, który się targnął na swe życie lub uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, nie zważając na to, czy chorym był człowiek zamożny, biedny lub bezdomny żebrak.

Wybuch wojny zastał Pogotowie skromnie uposażone i z trudnością jedynie mogło ono podołać wymogom chwili. W miarę zwiększania się środków finansowych zaprowadzono stałe dyżury lekarzy, którzy mając odpowiednią praktykę szpitalną i doświadczenie, są dopiero w stanie podołać wielkiemu zadaniu.

Obecnie na ulicach Krakowa rozbrzmiewa znowu, jak przed wojną trąbka Pogotowia Ratunkowego. W ciągu 24 godzin bez przerwy czuwają lekarze, gotowi każdej chwili wyruszyć na miasto. Nie znają oni wytchnienia, nie zniechęcają ich fałszywe alarmy zdarzające się niestety tak często, bo przecież niejednokrotnie „gwałtowny wypadek" okazuje się zwykłymi kurczami żołądka lub skaleczeniem palca.

Najczęstsze wypadki są spowodowane przez samochody lub motocykle. Świadczą o tym cyfry 89 osób zostało kontuzjowanych w ten sposób w kwietniu, co daje ponad trzy wypadki na dzień. A przecież Kraków mimo zwiększonej cyfry ludności i wzmożonego ruchu nie należy do metropoli światał Niestety karygodne lekceważenie sobie życia ludzkiego lub niedopuszczalny nałóg pijaństwa są częstym zjawiskiem u szoferów, [illegible] cyklistów.

Pogotowie poza [illegible] pomocy w nagłych wypadkach odwozi chorych z domu do szpitali, a ponadto posiada specjalne ambulatorium profilaktyczne, zapobiegawcze, przeciw chorobom wenerycznym. Każdy więc obywatel może przyjść w dzień i w nocy do tego ambulatorium, które stosując zawczasu zabieg, przeciwdziała fatalnym chorobom społecznym, rozpowszechnionym dzis[illegible] niezwykłym stopniu.

Pogotowie mieści się w gmachu Straży Pożarnej przy ul. Potockiego nr 9, na parterze, zajmując niestety całkiem nieodpowiedni, ciasny lokal. Personel jego obejmuje 14 lekarzy, kilku sanitariuszy i 2-ch szoferów. — Lekarze czynni są na zmianę dzień i noc, dyżurując po 24 godzin dziennie. Na czele lekarzy stoi dr Drozdowski, [illegible] rzem jest — dr Czarnecki.

Pogotowie posiada 6 karetek. — Dwa wozy niestety są bardzo stare. Każdy wóz zaopatrzony jest w nosze i kuferek wyjazdowy (chirurgiczny, odtrutkowy, do oparzeń lub zwykły). Pogotowie według regulaminu działa tylko w obrębie miasta.

Jeżeli idzie o sytuację [illegible] to Pogotowie czerpie fundusze swe przede wszystkim z przewozu chorych co wyniosło w roku 1946 — 1.000.0000 złotych. Składki członków i datki stanowiły około 240000 złotych, ze sprzedaży [illegible] ndarza osiągnięto ponad 100.000 złotych. — (w roku obecnym — 250.000 zł.) —

Lokal, garaże i część pracowników oraz 4.000 zł subwencji miesięcznie daje miasto.

Lekarstwa czerpie Pogotowie dotychczas z bogatych zapasów, gdy [illegible] jednak się skończą, sytuacja będzie o wiele trudniejsza.

Pozostaje przypomnieć, że praca lekarzy w Pogotowiu Ratunkowym jest wybitnie męcząca, nerwowa, niesłychanie czujna i różnostronna [illegible] jak często bywa, przypłacana jest czasem życiem lub kalectwem. Świadczy o tym najlepiej fakt, iż podczas działań wojennych w Krakowie w roku 1945 karetka wracająca z ranną do szpitala, została ostrzelaną, na skutek czego chora, sanitariusz oraz szofer zostali zabici, a dr Czarnecki, ciężko ranny, leżał kilka miesięcy, otrzymawszy postrzał w nogę.

Na posterunku również zginął przed niedawnym czasem dr Korzeniowski, który umarł, zaraziwszy się od pacjenta tyfusem.

Niezawodnie społeczeństwo krakowskie oceniając odpowiednio ciężką pracę tej szczytnej placówki, będzie o niej zawsze pamiętać.

Stefania Szadkowska



[illegible]

Członek bandy „Ognia"
przed sądem

(S) Na terenie powiatu nowotarskiego działała banda dywersyjno - rabunkowa. Banda dopuściła się szeregu napadów z bronią w ręku oraz wykonała kilka wyroków śmierci.

Pewnego dnia milicja, przeprowadzając rewizję w Nysie, zabrała na posterunek wraz z innymi, osobnika który przyznał się, że jest dowódcą grupy NSZ, wchodzącej w skład bandy Ognia.

Osobnik ów posiadał dowód na nazwisko Eugeniusza Wójcickiego, jednak zeznał, że właściwie nazywa się Eugeniusz Melnyczuk. Melnyczuk liczył zaledwie 20 lat, posiadał pseudonim „Lis".

W czasie swej działalności brał udział w kilkunastu rabunkach z bronią w ręku. Ponadto wydał rozkaz wykonania dwóch wyroków śmierci a to na Jana Słowika, członka PPR oraz na domniemanego konfidenta z okupacji niemieckiej, Stanisława Dydę. Wyroki zostały wykonane a przy zwłokach znaleziono pisemne rozkazy z podpisem „Lis".

Obecnie Melnyczuk stanął przed obliczem Rejonowego Sądu Wojskowego, przy czym na rozprawie zeznawała w roli świadka siostra żony, szefa bandy „Ogień", Kurasia, Janina Polaczyk, odpowiadająca z więzienia oskarżona również o przynależność do bandy.

Oskarżonego broni mec. Kosiński. Prokurator w swej mowie zażądał kary śmierci. Wyrok zostanie ogłoszony we wtorek w południe.

Witamy sądowników

Dzisiaj, dnia 1 lipca br. rozpoczyna w Krakowie obrady III. Ogólno-Polski Zjazd Delegatów Związków Zawodowych Pracowników Sądowych i Prokuratorskich.

W Związku Zawodowym Pracowników Sądowych i Prokuratorskich są zorganizowani wszyscy sędziowie, prokuratorzy, urzędnicy kancelaryjni i woźni sądowi, w liczbie ponad 12.000 członków.

Pracownicy sądowi należą do najwyżej kwalifikowanych, pod względem zawodowym i intelektualnym, pracowników państwowych.

Niezawisłość sędziowska, nadana konstytucyjnie sędziom — czyni ich stróżami praworządności w Państwie, będącej podstawą Rzeczypospolitej.

Ministerstwo Sprawiedliwości, na czele którego stoi nasz Tow. Minister Henryk Świątkowski, poszczycić się może nie tylko zorganizowaniem w krótkim czasie sądownictwa w całej Polsce, a w szczególności na Ziemiach Zachodnich, ale ponadto przeprowadziło unifikację prawa w Polsce, — zniesiono różnice dzielnicowe, w ciągu dwuch lat wprowadzono jednolite prawo dla wszystkich obywateli w Polsce.

Za czasów sanacji, sędziom nie wolno było należeć do partyj politycznych, stąd pochodziło, że sędziowie stanowili odrębny, zamknięty stan sędziowski, który żył zdala od życia politycznego i społecznego, ograniczając obowiązki swoje do wymiaru sprawiedliwości.

Rząd Polski demokratycznej stanął na stanowisku, że sędziowie powinni brać udział w życiu społecznym i politycznym, bo tylko sędzia, rozumiejący obecne przeobrażenia polityczne, pozostające w bezpośrednim kontakcie z masami pracującymi, może zrozumieć duszę i wymagania świata pracy, tylko taki sędzia może być sędzią sprawiedliwym.

W tych warunkach przeobrażenie mentalności przedwojennych sędziów i prokuratorów wymaga z natury rzeczy dłuższego czasu i pracy ich Związku Zawodowego oraz Kół partyjnych PPS i PPR — aby sądownictwo polskie było wyrazem i odbiciem prądów, nurtujących w Polsce Demokratycznej — aby sędzia był człowiekiem dobrym, lekarzem duszy ludzkiej i wyrazicielem sprawiedliwości społecznej. Nie da się zaprzeczyć, że w tej dziedzinie należy zanotować już duży postęp i dlatego częste ataki, zwracane w stronę sądownictwa jako czynników reakcyjnych, są w dużej mierze nieuzasadnione.

W imię prawdy stwierdzić należy, że sędziowie stosują bez zastrzeżeń prawa, wydane przez Sejm i Rząd Demokratyczny, stoją na straży tych praw, mimo, że czasem wydaje się zarządzenia, zezwalające na nieszanowanie wyroków sądowych (jak np. drogą decyzji Nadzwyczajnych Komisyj Mieszkaniowych) — zważyć jednak należy, że wyroki sądowe są wydawane w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej — a od nieposzanowania wyroków, ich mocy i znaczenia prawnego — to tylko krok do bezprawia i anarchii.

Do działalności sędziowskiej, w dzisiejszym rozumieniu ich roli państwowej, my socjaliści polscy przywiązujemy duże znaczenie ze stanowiska państwowego — toteż witamy Zjazd Pracowników Sądowych — życząc ich obradom pożytecznych dla Narodu i Państwa wyników.

Zdajemy sobie przy tym sprawę z tego, że sądownicy żyją w bardzo trudnych warunkach materialnych, a mimo to wysoko dzierżą sztandar moralności publicznej i są urzędami, których nie dotknęła gangrena łapownictwa — a już ten fakt świadczy o wysokim poziomie moralnym sądownictwa, o jego wartości społecznej i poczuciu godności narodowej i państwowej.

Niewątpliwie sprawa uposażenia pracowników sądowych będzie dominowała na Zjeździe — żywimy nadzieję, że Zjazd poświęci także dużo czasu ideologicznym przesłankom tak ważnego dla życia Demokratycznej Polski, Związku Sądowników. Wierzymy w to, że polscy sędziowie znajdą się wkrótce w pierwszych szeregach klasy pracującej i odegrają w życiu praworządnym Polski tą samą rolę, jaką odgrywali zawsze w walce o postęp i prawa robotnicze, prawnicy-demokraci.

Ze szczerą radością witamy sądowych pracowników demokratów w murach prastarego grodu krakowskiego!

SUKCES KRAKOWA
na ogólnopolskich zawódach modeli samolotów

(S) W ogólnopolskich zawodach modeli lotniczych szybowców, wodnosamolotów, samolotów z silniczkami spalinowymi itd. w Poznaniu brało udział z Krakowa 8-miu zawodników, rekrutujących się przeważnie [illegible] studentów. Z 300 modeli drugie miejsce w grupie szybowców zajął instruktor Witold Stańczyk, student Politechniki Krakowskiej, którego model wspaniałym lotem, mimo niesprzyjających warunków — rozentuzjazmował publiczność.

Drugiego dnia w zawodach modeli z motorkami spalinowymi drugie miejsce zajął Stanisław Żurad, [illegible] dent Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Należy podkreślić, że model [illegible] osiągnął jedną z największych sprawności, Żurad otrzymał jako nagrodę bezpłatny kurs pilotażu motorowego.

Na zawody przybył również repatriant z Francji, Dekler, który poza konkursem zademonstrował najpiękniejsze modele i został nagrodzony.

Modele ekipy krakowskiej, które brały udział w zawodach ogólnopolskich w Poznaniu, będą zademonstrowane publiczności krakowskiej [illegible] specjalnej wystawie.

Słuchamy RADIA

ŚRODA DNIA 2 LIPCA 1947 r.

6.00 — Sygnał; 6.05 — Gimnastyka; [illegible] — Dziennik; 6.30 — Muzyka; 6.50 — Program bieżący; 6.57 — Sygnał; 7.00 — Muzyka; 7.15 — Wiadomości; 7.35 — Muzyka; 7.55 — Informacje; 8.05 — Skrzynka P.C.K. 8.15 — Wykłady dla nauczycieli; 11.57 — Sygnał; 12.10 — „Na swojską nutę"; 12.25 — Audycja dla wsi; 12.35 — Arie koloraturowe; 13.00 — reportaż z Wojewódzkiego zlotu Świetlicowego, pod nazwą: „Święto pieśni w Krakowie; 13.10 — Muzyka; 15.00 — Muzyka taneczna; 15.20 — Audycja dla dzieci, 15.40 — Arie i pieśni: 16.00 — Dziennik; 16.20 „Od taktu do symfonii" 16.40 „Przy głośniku"; 16.45 — Skrzynka techniczna; 16.50 — Audycja Związku Straży Pożarnych; 16.57 - Skrzynka P. K. O.; 17.00 — „Na muzycznej fali". 17.30 — Kwadrans poetycki; 17.45 — Audycja dla młodzieży; 18.00 — Koncert życzeń; 19.[illegible] — Audycja dla robotników; 19.10 — „U naszych przyjaciół" 19.30 — Audycja Chopinowska; 20.00 — Z życia kulturalnego; 20.05 — „W walce o zdrowie"; 20.20 — „Melodie Świata" 20.40 — Audycja rozrywkowa „Foto P. A. F."; 20.57 — Sygnał; 21.00 — Dziennik; 21.30 — Muzyka; 21.40 — Piosenka; 21.55 — „Chłopi" — Reymonta, 22.10 — Wiadomości sportowe; 22.15 — Audycja rozrywkowa 23.00 — Dziennik; 23.10 — Program na dzień następny; 23.20 — Muzyka taneczna; 23,55 — Wiadomości, sygnał, hymn i koniec audycji.

[illegible]eum Gospodarstwa Wiejskiego w [illegible]
[illegible]e wpisy

(ode) Celem usunięcia dotkliwego braku, wykwalifikowanych nauczycieli szkół rolnych, gminnych i powiatowych, oraz instruktorów rolnych w Związkach Samopomocy Chłopskiej, Wojewódzki Związek Samorządowy uruchomił dużym nakładem kosztów i starań w ośrodku w Nawojowej trzyletnie wojewódzkie Hodowlane Liceum Gospodarstwa Wiejskiego.

Jest to jedyna tego typu szkoła [illegible] całej Polsce, kształcąca młodzież obojga płci.

Warunki przyjęcia są następujące: ukończonych lat 16, mała matura, dobry stan zdrowia. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja L.ceum w Nawojowej, pow. Nowy Sącz.

Dla pilnych i niezamożnych [illegible] widzian[illegible]

Wiadomości SPORTOWE

Pierwsza seria rozgrywek o wejście do ekstraklasy zakończona

Wisła, AKS Chorzów i Warta Poznań prowadzą

KATOWICE. — W ub. niedzielę zakończona została pierwsza seria rozgrywek o wejście do ekstraklasy państwowej. Półmetek na pierwszych pozycjach osiągnęły Wisła Kraków, AKS Chorzów i Warta Poznań. Wszystkie trzy drużyny w ciągu szeregu wykazały istotnie najlepszą formę i czołowe pozycje wywalczyły sobie już w pierwszych niemal rozgrywkach. Mimo to ich przodujące pozycje nie są tak pewne. Wiśle czeka jeszcze ciężka przeprawa z Polonią warszawską. AKS już w nadchodzącą niedzielę może być zdegradowany przez Cracovię, a jedno potknięcie się Warty daje ŁKS-owi szanse na ponowne wyjście na czoło grupy III.

Różnica między tymi klubami jest istotnie minimalna. Wisłę od Polonii dzieli jeden punkt, tak samo zresztą jak Cracovię od AKS-u. Warta i ŁKS mają identyczny dorobek punktowy, a zajęcie lepszej pozycji zadecydował korzystniejszy stosunek bramkowy Warty.

Niemniej zażarta walka toczy się na dalszych pozycjach. W poszczególnych grupach toczy się jeszcze nadal zażarta walka o zajęcie miejsc dających awans do ekstraklasy. Najbardziej jasna sytuacja wydaje się być obecnie w grupie III, gdzie trzecią drużyną obok Warty i ŁKS będzie najprawdopodobniej Garbarnia krakowska. Trudno przypuszczać, że zdoła ją prześcignąć Tęcza albo Lublinianka.

W grupie I obok Wisły i Polonii trzecim murowanym pewniakiem wydaje się być Polonia Bytom, której jednak zagrozić może jeszcze KKS, Poznań. Najbardziej zawikłana jest sytuacja w grupie II, gdzie do pierwszego miejsca pretendują nadal [illegible] a teoretycznie nawet cztery drużyny, a kandydatów na awans jest także co najmniej sześciu. Czołówkę tworzą **AKS, Cracovia i Kopalnia Rymer.** Nadal nie bez szans są **RKU Sosnowiec, Pomorzanin i Radomiak.**

W nadchodzącą niedzielę rozpocznie się druga seria rozgrywek. Druga seria rozpocznie się w niemniej ciężkich warunkach jak pierwszy. Bo gdy wtenczas drużyny były nieprzygotowane kondycyjnie, gdy gdzieniegdzie jeszcze mróz ścinał murawę, albo wiosenny deszcz zrynił boiska rozmokłe, to trudno było grać, zdarzały się liczne niespodzianki, tak teraz jest wprost przeciwnie. Teraz nowa plaga, kontynentalne upały, dają się we znaki graczom. Znów drużyny bardziej odporne na te upały, lepiej przygotowane kondycyjnie nie mogą zbierać niespodziewane punkty z przeciwnikiem lepszym, ale słabszym kondycyjnie.

W każdym bądź razie rozgrywki mimo tego że są poważnie zaawansowane, to jednak nic nie straciły na atrakcyjności a wprost przeciwnie obecnie niedziela po niedzieli będzie coraz ciekawsza i [illegible] bardziej emocjonująca.

Stan tabel na półmetku przedstawia się następująco:

GRUPA I:

Wisła Kraków	8	15	44[illegible]
Polonia W-wa	8	14	35:[illegible]
Polonia Bytom	8	11	29:[illegible]
RKS Szombierki	8	[illegible]	20:1[illegible]
KKS Poznań	8	[illegible]	[illegible]
Skra Częstochowa	8	[illegible]	[illegible]
Polonia Świdnica	8	[illegible]	[illegible]
[illegible] Siedlce	8	[illegible]	[illegible]
[illegible] Białystok	8	[illegible]	[illegible]

GRUPA II:

AKS Chorzów	8	14	23:9
Cracovia	9	13	37:14
Kop. Rymer	9	13	24:16
RKU Sosnowiec	[illegible]	11	19:16
Pomorzanin	9	10	23:18
Radomiak	9	[illegible]	[illegible]:14
Gedania	9	8	19:[illegible]
ZZK Łódź	9	[illegible]	[illegible]
Orzeł Gorlice	9	[illegible]	[illegible]
Grochów	9	[illegible]	[illegible]

GRUPA III:

Warta Poznań	8	14	40:8
ŁKS Łódź	8	14	32:8
Garbarnia Kraków	7	10	22:10
Tęcza Kielce	8	9	18:12
Lublinianka	7	[illegible]	[illegible]
WMKS Katowice	8	[illegible]	[illegible]
Czuwaj Przemyśl	8	[illegible]	[illegible]
KKS Olsztyn	8	[illegible]	[illegible]
PKS Szczecin	8	[illegible]	[illegible]

Garbarnia — Tęcza Kielce 2:0

(SW) Zawody o wejściu do extra klasy powyższymi drużynami przyniosły zasłużone, ale ciężko wywalczone zwycięstwo gospodarzy.

Wynik tego meczu był bardzo ważny dla obu drużyn. Nic też dziwnego, że mecz prowadzony był w nerwowej atmosferze, jednakże bardzo dobry sędzia umiał utrzymać w karbach wybryki poszczególnych [illegible]

Goście przedstawiają drużynę [illegible]rową, lecz ambitną. Najsilniejsze punkty to dobry i szczęśliwy bramkarz Ksel oraz obrońcy. Pomoc trzymała się kurczowo tyłów i nie zasilała ataku piłkami, co znacznie osłabiało jego siłę bojową.

W Garbarni natomiast należy wyróżnić Tyranowskiego w obronie, pracowitego Lasiewicza w pomocy, oraz najlepszego gracza na boisku Nowaka, który był inicjatorem wszystkich ataków.

Składy drużyn TĘCZA: Ksel — Zagórski, Stankiewicz — Sławiński Bukowski, Jonowski — Florczyk Ziciał, Kulesza, Klimek i Kwiecień.

GARBARNIA: Jakubik — Tyranowski, Zięba — Górecki, Lasiewicz, Kaliciński — Parpan Solek Nowak, Rakoczy, Ignaczak.

W pierwszej połowie inicjatywa należy do Garbarni, która groźnie atakuje i już w 8 min. Solek strzela ostro na bramkę, bramkarz broni atakowany jednak przez Rakoczego wypuszcza piłkę z rąk, którą otrzymuje Ignaczak i z najbliższej odległości uzyskuje pierwszą bramkę. Po okresie wzajemnych ataków dopiero 3 min. przed przerwą Ignaczak z solowego przeboju strzela drugą [illegible]

Po przerwie Garbarnia opada [illegible] co na siłach, co wykorzystuje Tęcza, stwarzając kilka groźnych momentów pod bramką Garbarni. Mimo wysiłku obu drużyn wynik do końca nie ulega zmianie.

Sędziował bardzo dobrze ob. Pie[illegible]owski z Radomia. Widzów ok 3 tys.

Wielka katastrofa samochodowa

Wczoraj około godz 9-tej rano [illegible] szosie zakopiańskiej 3 km przed Nowym Targiem nastąpiła katastrofa dwóch ciężarówek.

W wyniku katastrofy jedna osoba została zabita. 20 osób rannych. — Między nimi tow. redaktor Maks Statter.

Co, gdzie i kiedy?

W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta — „Straszny Dwór" — opera Moniuszki.

MIEJSKI STARY TEATR — duża [illegible] — „[illegible] i Maska", komedia w 3-ch aktach L. Chiarelli'ego.

MAŁA SALA — godz. 19,15 — „Dewaluacja Klary", Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej.

TEATR KAMERALNY TUR-u (Scala) — godz. 19,30 — „Pan Jowialski" z Mieczysławą Ćwiklińską.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) — godz. 19,15 — „Dziewczyna i Kokosy" — komedia w 3-ch aktach J. Tuwima.

SIEDEM KOTÓW — (Zyblikiewicza 1) — godz. 19,40 — „Pani Prezesowa" — komedia Hennequina i Webera z L. Kwiatkowską.

W KINACH:

ŚWIT — Piotr I.

APOLLO — Wschodnia Baśń Filmowa, Przygody Nasreddina.

WARSZAWA — Fil prod polskiej. U kresu Drogi.

[illegible] komedia muzyczna [illegible]

WANDA — Czarująca komedia muzyczna prod. ameryk. z Sonią He[illegible] SERENADA W DOLINIE SŁOŃCA.

GDAŃSK — Wielki Walc — muzyka Straussa.

WOLNOŚĆ — Uwodziciel.

SZTUKA — Film prod. ameryk. *Eskapada* z Marleną Dietrich

DYŻUR LEKARZA - POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej dnia 1 lipca Dr Czesnowska Jadwiga — Rynek Główny 7 m 9.

ROZKŁAD DYŻURÓW NOCNYCH I ŚWIĄTECZNYCH W APTEKACH KRAKOWSKICH

od dnia 28 VI do 5 VII 1947 r. „Pod Złotą Głową" — Rynek 13 „Pod Gwiazdą" — Floriańska 15, „Czternasta" — Lubicz 7, „Pod Złotym Lwem" — Długa 4, „Pod Trzema Koronami" — Retoryka 1, „Pod Boskim Miłosierdziem" — Zwierzyniecka 7, „Przy Parku Krakowskim" — Pl. Inwalidów 7, „Im Św Huberta" — Krakowska 1, „Im Św Kingi" — Grzegórzecka 9, Mgr Łuczk[illegible] - Rynek Podgórski 9.

Z Rejonowego Sądu Wojskowego

(S) Rejonowy Sąd Wojskowy [illegible] dał wyroki skazujące za działalność wywiadowczą szereg osób. Są [illegible] inż. Radwan z Myślenic, skazany [illegible] 5 lat więzienia, inż. Wieńczysław Kołłątaj, asystent U.J. na 12 lat, Mieczysław Morawa, student U.J. Dudek i Tadeusz Widler po 10 lat Rudolf Zabagło na 8 lat, Siuta na 7 lat, Prażnik na 5 lat więzienia.

Napierała szosowym mistrzem Polski

SZCZECIN. W ubiegłą niedzielę odbyły się na trasie Kołobrzeg — Szczecin ca. 202 km. szosowe mistrzostwa Polski. W wyścigu wzięli udział najlepsi kolarze polscy. Tytuł mistrza zdobył **Bolesław Napierała (RKS Sarmata Warszawa).** Napierała znajduje się obecnie w świetnej niemal przedwojennej formie. Wyścig był bardzo emocjonujący, przyniósł szereg ucieczek, walk i doganiań na szosie. Największy faworyt wyścigu i najszybszy kolarz Wiśniewski odpadł na 60 km przed metą na skutek porażenia słonecznego. Także doskonały kolarz warszawski jeden z faworytów wyścigu Rzeźnicki na skutek defektu roweru musiał się wycofać. Klasyfikacja pierwszej piątki przedstawia się następująco:

1) Napierała **(RKS Sarmata)** 6,15,40; 2) Wojcik **(SKP Warszawa)**; 3) **Bański (Sarmata)**; 4) Siemiński **(Elektryczność)**; 5) Czyż **(ŁKS)**.

[illegible]

Centralny Ośrodek OMTUR Koszecin — KS OMTUR Rozbark 2:1 (0:0)

Zwycięska drużyna OMTUR, która w klasie B zdobyła mistrzostwo, po zakończeniu rozgrywek zaczęła swoje turne wycieczką do Koszęcina, gdzie z kursem wyszkoleniowym piłkarskim wygrała w stosunku 8:2.

Bramki dla OMTUR zdobyli: Latynek 4, Poziemski 2, Tobis [illegible] 2 [illegible]kowski 1.

Rezerwa OMTUR Rozbark rozegrała przyjacielskie zawody z KS OMTUR Koszecin, które rozstrzygnęła na swoją korzyść 3:0, (1:0) Bramki zdobyli: Matuszek, Latuś i Poziemski II po 1.

Pięciobój panów o mistrzostwo okręgu krakowskiego

(SW) W rozegranym pięcioboju o mistrzostwo okręgu krakowskiego na Stadionie Miejskim zwyciężył po raz trzeci z rzędu Stawiarski (Wisła) 2,380 pkt. z wynikami: dysk — 33,39, oszczep — 39.46 w dal — 5,42, 1500 m — 4,39 i 200 m — 26.0. Drugi Dudek (Cracovia) 2,270 pkt. wyniki: dysk — 29,96, oszczep — 34.71. w dal — 5,85 200 m. — 25.3 1500 m. — 4,53.8.

W konkurencji tej startowało sześciu zawodników.

Pozostałe wyniki

NIEDZIELNYCH ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO EKSTRAKLASY

WMKS Katowice — Lublinianka 2:3 (1:2).

KKS Olsztyn — Czuwaj Przemyśl 1:1 (0:1).

Skra Częstochowa — Ognisko Siedlce 6:2 (3:2).

ZZK Łódź — Pomorzanin 2:2 (0:1).

Mistrzostwa pływackie Krakowa

(SW) W rozegranych zawodach pływackich o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego w klasie I, II i III po 2 dniach prowadzi w ogólnej punktacji Wisła 1661 punktów, druga Cracovia 1471, trzecia AZS 304 p. czwarta HKS 134 p.

Ze względu na brak miejsca podajemy wyniki osiągnięte w klasie I

Panie: 100 m stylem dowolnym 1) Florczyk (W), 1,34,2, 2) Lewandowicz (W) 1,41,9 3) Plaskura (Cr) 1,45,9.

100 m stylem klasycznym: 1) Plaskura (Cr) 1,45,7 2) Górska (W) 1,50,4 3) Polakówna (Cr) 1,50,4

200 m stylem klasycznym: 1) Plaskura (Cr) 4,01,9.

100 m stylem grzbietowym: 1) Górska (W) 1, 52,1

Sztafeta 3×100 stylem zmiennym 1) Wisła I (Górska, Lewandowicz, Florczyk) 5,20,7 2) II (Kuhn, Dembińska, Planeta) 5,49,5 3) Cracovia (Adamczyk, Plaskura, Planeta)

Sztafeta 4×100 stylem dowolnym 1) Wisła (Florczyk, Lewandowicz Kuhn, Planeta) 7,09,1 2) Cracovia (Plaskura, Piechowicz Stettner, Adamczyk) 7,54

Panowie: 100 m stylem dowolnym 1) Kekuś (Wisła) 1,10 2) Treszczyński (Cr) 1,11,6 3) Kornecki (Cr) 1,13,1

200 m stylem dowolnym 1) Kornecki (Cr) 2,42,8 2) Ciężki (W) 2,50,8 3) Kekuś I (W) 2,54,1

400 m stylem dowolnym 1) Kornecki (Cr) 5,50,4 2) Pietruczak (Cr) 6,01,5 3) Choma (Cr) 609

[illegible] stylem klasycznym 1) Jakubowski (Cr) 1,36 2) Piaskowy (Cr) 137,1 3) Drzewiecki 1,49,4

200 m stylem klasycznym 1) Loos (W) 3,39,2 2) Kaszkin (Cr) 3,45 3) Drzewiecki (Cr) 4,00,9

100 m stylem grzbietowym 1) Kita (Cr) 1,23,6 2) Choma (Cr) 1,27,6 3) Gabrych 1,34

Sztafeta 3×100 stylem zmiennym 1) Wisła (Kekuś I, Wapiennik I, Ciężki) 4,12 2) Cracovia (Kita, Jakubowski, Kornecki 4,13

Sztafeta 4×200 stylem dowolnym 1) Cracovia (Kornecki, Drzewiecki, Pietruczak, Treszczyński) 11, 30,6 2) Wisła (Kekuś I i II Kasprzyk, Ciężki) 12,13,5

Sztafeta 5×50 stylem dowolnym 1) Cracovia (Kornecki Woźniak, Treszczyński, Jakubowski, Kita) 2,44 2) Wisła (Kekuś I, i II Kasprzyk, Ciężki, Kołłoński) 2,50

Prowadzenie swoje zawdzięcza Wisła wynikom osiągniętym przede wszystkim w konkurencjach pań oraz w drugiej i trzeciej [illegible]

W myśl dalszego zarządzenia Ministra Komunikacji z dn. 27. VI. 1947 nowa podwyższona taryfa przewozowa, ogłoszona w dziennikach w dniach 27 i 28 [illegible] nie wejdzie w życie.

Obowiązywać będzie za tym taryfa dotychczasowa.

KOLEJE ELEKTRYCZNE
ZAGŁĘBIA ŚL.-DĄBROWSKIEGO

Katowice, dnia 28. VI. 47 r.
(PAP) (5053)

Prezes Sądu Okręgowego w Katowicach.

Ogłoszenie

W myśl rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 27 listopada 1945 r. Dz. U. R. P. Nr. 53, został powołany na ławnika w postępowaniu doraźnym i w sprawach o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa:

Kalwas Władysław, zamieszkały w Katowicach-Ligocie ul. Śląska 37
(PAP) (5041)

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W OPOLU
ogłasza

KONKURS

na wolne stanowiska
7 kierowników Aptek Ubezpieczalni Społecznej z prawami publ.,
7 receptariuszy,
1 kierownika laboratorium i
pomocniczego personelu aptecznego
na terenie kilku powiatów Ubezpieczalni Społecznej.

WARUNKI DO OMÓWIENIA.

Podania ze szczegółowym życiorysem i możliwie z odpisami posiadanych zaświadczeń pracy należy przesłać do Wydziału Aptecznego Ubezpieczalni Społecznej w Opolu, ul. 3-go Maja 19, w terminie 2 tygodni od daty ogłoszenia.

Dyrektor: (—) Henryk Fikus.
Lekarz Naczelny: (—) dr. Tadeusz Smulikowski.
(PAP) (2049)

KURSY Kierowców Samochodowych i Motocyklowych
Kraków Rynek 16 II p. Inform. udziela w godz. 9-20 tel 576-66

CUKROWNIA „CHYBIE" w Chybiu, pow. Bielsko

zakupi natychmiast:

1) 1 silnik trójfazowy 220/380 v, 1,0 - 1,5 KW. n = 1450 kołnierzowy, o Ø kołnierza 250 do 300 mm
2) 2 silniki jednofazowe, 220 v, n = 1450, o mocy około 1 KM
3) 2 reduktory proste "—" n = 1450/60 do 100 na moc 7 KM
4) 2 opony 1 2 dętki motocyklowe o rozmiarze 26 x 2,25.
5) 2 łożyska kulkowe, oporowe, pojedyncze, nr 3917, o wymiarach d = 85, D = 145, H = 47 mm
6) 2 łożyska kulkowe, oporowe, podwójne, nr 52207, o wymiarach 34 x 62 x 34 mm.
7) 2 łożyska kulkowe oporowe, podwójne, nr 52206, o wymiarach 30 x 53 x 29 mm
8) 2 łożyska kulkowe oporowe, podwójne, nr 52211, o wymiarach 55 x 88 x 45 mm.

Cukrownia Chybie
Zarząd Państwowy
(1266)

Podręczniki szkolne

S. W. Ludwikowski: Psychologia rozwojowa.
T. Dobrowolski: Wiadomości z chemii
Inż. B. Tittenbrun: Maszyny elektryczne, cz. I i II.
Inż. T. Bogusławski i inż. K. Stefański: Części masz. i konstrumencje stalowe.
E. Niebrój: Księgowość uproszczona i księgi podatkowe.
E. Niebrój: Korespondencja w rzemiośle.

LEKTURY SZKOLNE:
J. Słowacki: Trzy poematy (z koment.).
J. Słowacki: Ojciec zadżumionych (z koment.)
J. Słowacki: W Szwajcarii (z koment.)
G. Morcinek Wyrąbany chodnik. 3 tomy.

POWIEŚCI:
G. Morcinek: Dziewczyna z Champs Elysees.
M. Klimas-Błahutowa: Na hałdach rosną ludzie.

POWIEŚCI DLA MŁODZIEŻY:
K. Rosinkiewicz: Ihak, mądry osioł.
K. Rosinkiewicz: Szara brać.
R. Rosinkiewicz: Fatalna trzynastka.

KSIĄŻKI DLA DZIECI:
J. Dorman: O Wojtku Grajku.
W. Hessel-Zaleska: Czary w pokoju dzieci.
J. Sikora: Księżycowe bajki.
J. Sikora: Baśń o szklanej górze.
J. Sikora: W cichą noc grudniową.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
(2337)

Ogłoszenia drobne

I. C. 712/47

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, Wydział I. Cywilny podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 kpc. Kier. Sekr. F. Ordza w Katowicach, został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanej z miejsca pobytu Gabrieli Plewniak, ostatnio zam. w Szopienicach, w sprawie z powództwa Jana Plewniaka c-a Gabriela Plewniak o rozwód, i wzywa nieznaną z miejsca pobytu, aby się zgłosiła do uczestniczenia w wymienionym procesie.

Ustna rozprawę wyznaczono na 26 sierpnia 1947 r. godz 10, sala 70.
(Kuczmik) St. rej sądowy.
(PAP) (4947)

Sąd grodzki w Krakowie. Dn. 11 czerwca 1947. Sygn. I. 1. Zg. 212/47.

Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Feliks Alfred 2 im. Drozd ur. 2 listopada 1882 r. w Woli Rzędzinskiej s. Stanisława i Eleonory z Rydarowskich zam. we Lwowie przy ul. Sierpowej 14 miał być 10. XII. 1939 aresztowany przez władze rosyjskie we Lwowie i ślad po nim zaginął. Niewiadomo, czy pozostaje przy życiu.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowe do domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Wandy Drozdowej zam. w Krakowie ul. Dietla 5/7 wszczęcie postępowania celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem Feliksa Alfreda 2 im. Drozda 1) wzywa się, aby się stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie w terminie 3-ch miesięcznym od tego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego; 2) wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w terminie powyższym doniosły o nim Sądowi.

Sędzia grodzki: Papież.
[illegible] - 646

Starostwo Powiatowe w Katowicach.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 5. 6. 1947 r. został utworzony Ref. Motoryzacji przy Starostwie Powiatowym w Katowicach, ul. Warszawska 45. Właściciele wszystkich pojazdów mechanicznych na terenie powiatów: bytomskiego, bytomskiego miejskiego, chorzowskiego miejskiego, katowickiego, katowickiego miejskiego, lublinieckiego i tarnogórskiego winni zgłaszać się z dniem 5. VI 47 r. w sprawach rejes. wymienionych pojazdów mechanicznych do Referatu Motoryzacji przy Starostwie Powiatowym w Katowicach ul. Warszawska 45 pokój nr 8 (parter lewa strona). Starosta Powiatowy (—) (dr Łaszcz).
(PAP) (5037)

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód kolejowy nr 328.591 wydany D. O. K. P. Katowice i wszelkie inne dokumenty. Drozdziewicz Zofia. Sosnowiec, Kołłątaja 10. (3436)

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację PPS i dokumenty osobiste. Sadowska Krystyna. Sosnowiec Kołłątaja 10. (3437)

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty kolejowy. Łopuszańska Czesława. Katowice, Kościuszki 9. (1262)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste na nazwisko Zieleniec Walenty. Chorzów II, ul. Nowa 38. (1630)

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty osobiste i kartę rozpoznawczą Józefa Muchowicz Gliwice, Tarnogórska 16. (1264)

KUPNO-SPRZEDAŻ

A. SKUTELA wydrę na kożnierz, ładną kupię. Tel. 331-55 (2219)

AGREGAT na ropę lub benzynę, do prądu zmiennego 50 okr. 220/380 Volt, kupię. Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. [illegible]

DZIURKARKĘ i elektr. przy krawarkę oraz maszynę szewską leworamienną kupię. Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. (2221)

HURTOWNIA CUKIERKÓW Chorzów I, Chrobrego 10. tel. 405-38. Poleca wyroby: Kanol da Goplana, Suchard (1485)

Sprzedaż, kupno, naprawa radioodbiorników, Jan Ulewicz, Chorzów I, Chrobrego 22, tel 400-55. (1483)

ZAKUP i sprzedaż używanych części samochodowych. Antoni Pniak, Katowice, ul. Mickiewicza 33, tel. 330-68 (1455)

MASZYNĘ do pisania, walizkową, kupię okazyjnie. Oferty PAP, Katowice, Jana 11 pod „natychmiast". (PAP) (5047)

KAMIENICE, wille, parcele okazyjnie sprzeda, poszukuje do kupna. Załatwia wszelkie zlecenia handlowe. B/H. ARGUS, Katowice, Mariacka 5. (5017)

TEMPO trójkowiec, prywatna rejestracja, stan b. dobry sprzedam okazyjnie. Tel. 350-51. (5018)

RÓŻNE

ZAKŁADY Instalacyjno Blacharskie i reperacja aparatów do piwa. Katowice, Stary wiejska 3, tel. 327-42. (1466)

FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH KOSMETYCZNYCH I ŚRODKÓW ODŻYWCZYCH
L. ŁASSEK i SYN
Kraków, Krakowska 29 (tel. 556-98)
Poleca swoje artykuły znanej jakości
DZIAŁ ŻYWNOŚCIOWY: wina, soki, miody, dżemy, konfitury.
DZIAŁ KOSMETYCZNO-CHEMICZNY: perfumy, wody kolońskie, wody fryzjerskie, kremy, pasta do podłogi, pasta do butów, klej biurowy.
DO NABYCIA (Kr-579)
WE WSZYSTKICH SKLEPACH I HURTOWNIACH

ZAKŁAD czyszczenia szyb i parkietów, Katowice, — ulica Krzywa 2 (1462)

ŁUKASZCZYK mistrz instalatorski, Katowice, Plebiscytowa 13 tel. 350-87. Wykonywanie ogrzewań centralnych, urządzeń sanitarnych, kanalizacji i wodociągów. (1470)

ZAKŁAD MALARSKI wykonuje solidnie prace klejowo-olejne. Katowice, Warszawska 63a, tel. 331-11. (1463)

„WYTWÓRNIA EFEKT" wykonuje obuwie luksusowe ze swoich i powierzonych materiałów. Bytom, Witczaka 78. (1456)

ODWOŁUJĘ powiedzenie z 25. VI. 1947 w Wesołym Miasteczku, skierowane na obyw. Nowaka Jana, obecnego por. Kaczmarka Henryka, jakoby za okupacji, goniąc mnie z pistoletem, miał zabronić mówić po polsku. Powyższe wypowiedziałem pod wpływem alkoholu odwołuje przeprasza [illegible] Tomaszewski Władysław. G. 610.

Gospoda
Pod WIERZYNKIEM
LOKAL STYLOWY
Kazimierz Książek
Kraków, Rynek Gl. 16,
telefon 56-508 (kr.-469)

ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI, to demokratyzacja gospodarcza Polski

Ogłaszaj się w naszej gazecie

HUTA BOBREK W BOBRKU BYTOMSKIM

poszukuje od zaraz kierownika do Działu Nieruchomości

z długoletnią praktyką administracyjną i obeznanego w sprawach mieszkaniowych, gruntowych i nieruchomości hutniczej.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Huty „Bobrek" w Bobrku Bytomskim.
(316)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY SAMOCHODOWE NR 1 w Gliwicach, ul. Łabędzka
ogłaszają

pzetarg nieograniczony

na 1. remont mieszkań w bloku 3.
2. wykonanie uniwersalnego przyrządu do dłutowania kół zębatych na dłutownicy Maag
3. remont prasy hydraulicznej Vogel.

Podkładki ofertowe otrzymać można w Referacie Inwestycyjnym PZS oraz tam udziela się wszelkich informacyj.

Oferty w nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na remont mieszkań w bloku Nr 3" lub „Wykonanie uniwersalnego przyrządu do dłutowania kół zębatych na dłutownicy Maag „lub Remont prasy hydraulicznej Vogel" należy składać w Referacie Inwestycyjnym PZS do dnia 15 lipca 1947 r. godz. 12-ta, po czym nastąpi otwarcie ofert. Należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w Kasie PZS w kwocie 15.000 zł na robotę ad 1) i po 3.000 zł ad 2) i 3).

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na cenę o az [illegible] bez podania powodów.
(5624)